№ 265 (3065). Warszawa, NIEDZIELA 26 Września 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

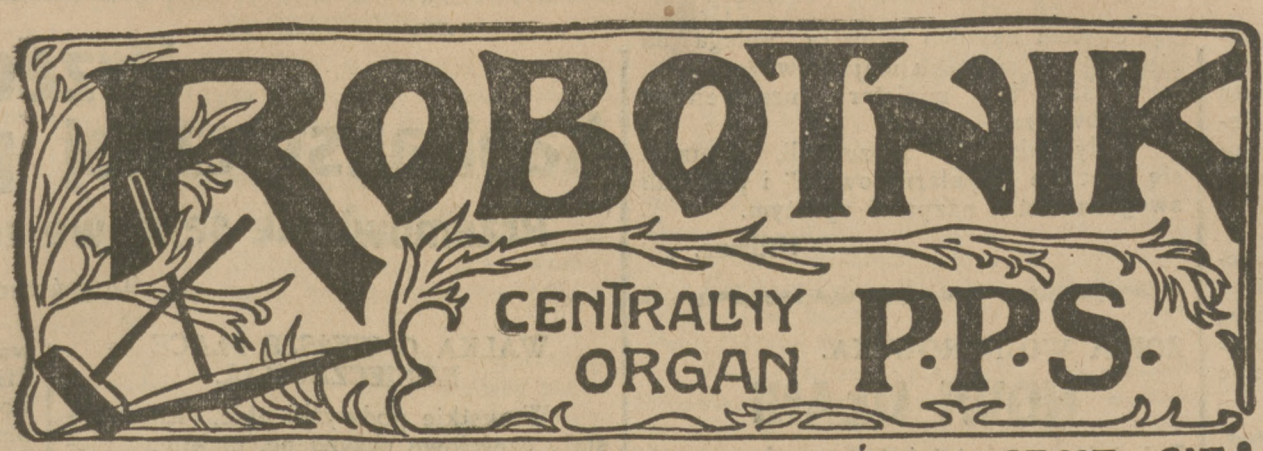

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze! Pamiętajcie o „Dniu Młodzieży Robotniczej" 10 paźdz.

WIELKIE WIECE POLITYCZNE.

W niedzielę, dnia 26 września r. b. **odbędą się dwa wielkie wiece polityczne:**

1) Na Pelcowiźnie na placu straży ogniowej o godz. 2 po poł. Przemawiać będą tow. tow. Medard Downarowicz, Edward Zawadzki, Bolesław Gruszko, Marjan Kruszyński, ławnik Adam Szczypiorski.

2) W teatrze Popularnym, Wolska róg Młynarskiej, o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow. Poseł Rajmund Jaworowski, Stefan Haupa, Antoni Podniesiński, Murawski Marjan i T. Hartleb.

Wobec przesilenia rządowego.

Onegdaj „Głos Prawdy", szydząc z Sejmu i „opozycji", zapewniał, że Rząd wygra. Ale Rząd tegoż dnia późnym wieczorem podał się do dymisji. Czy Rząd wygrał czy przegrał? Sądząc z wczorajszej prasy rządowej i półurzędowej Rząd, ulegający wynikowi głosowania w Sejmie! — wygrał... więcej nawet niż chciał. Jest to oczywiście zbyt widoczne nadrabianie miną, by je brać poważnie. A z drugiej strony prasa reakcyjna również tryumfuje: Sejm nie dał się steroryzować, okazał swe poczucie godności i t. p. Jakże się sprawa przedstawia w rzeczywistości?

Prasa rządowa myli się twierdząc, że wynik głosowania nad prowizorjum budżetowem był zwycięstwem Rządu. Większość Sejmu z takich lub innych powodów poprostu nie chciała przesilenia rządowego w chwili obecnej, a więc nie traktowała prowizorjum, jako narzędzia do obalenia rządu p. Bartla. Wynika to nawet ze stanowiska endecji, w której imieniu p. Zdziechowski oświadczył, że porachunek z rządem przewrotu dokona się nie w parlamencie, lecz poza nim, kilka klubów głosowało za prowizorjum, jako koniecznością państwową, bynajmniej przez to nie wyrażając zaufania do Rządu. Tow. Moraczewski, który najgruntowniej i najbardziej rzeczowo rozprawił się z polityką min. Klarnera i min. Kwiatkowskiego, złożył wyraźne votum nieufności pod ich adresem, a to wszak wystarczy dla osądzenia samego prowizorjum budżetowego, zwłaszcza że mówca nasz ograniczył swą krytykę tylko do owych dwuch ministerjów.

Pewnie, że „opozycja" chjeno - piastowa chciała dokuczyć Rządowi, a zgłaszając swe poprawki do przedłożenia rządowego, więcej myślała o „odegraniu się" politycznem, niż o budżecie. Ale to bynajmniej jeszcze nie przemawia na korzyść przedłożenia rządowego. Dość wskazać na dwa punkty, które tak szeroko uwzględniał w swej mowie tow. Moraczewski, mianowicie na drożyznę i uposażenie urzędników państwowych, by zrozumieć całą wadliwość tego prowizorjum. Toż min. Klarner sam zapowiedział podwyższenie cen artykułów żywności, a co do polepszenia płac urzędniczych nie poczynił nawet wiążących... obietnic. A cóż stanie się z budżetem, gdy ze wzrostem cen cyfry budżetowe staną się nierealne, gdy pod naciskiem konieczności trzeba będzie podwyższać pensje pracownicze i uczynić pod przymusem to co obecnie dałoby się uskutecznić bez wstrząsów i tańszym kosztem pieniężnym. Wobec podwyższenia poborów oficerskich sprawa podwyższenia pensji urzędniczych nie zejdzie już z porządku dziennego i tak czy owak trzeba będzie ją załatwić. Ale prowizorjum rządowe zupełnie nie uwzględnia tej konieczności, a nadomiar złego tworzy niebezpieczny precedens na przyszłość dla przyszłych budżetów.

Jeśli uchwalenie prowizorjum przez Sejm nie jest zwycięstwem Rządu, to — rzecz jasna tembardziej nie jest zwycięstwem obalenie dwuch ministrów, jak to w zaślepieniu swem twierdzi prasa rządowa. Przeciwnie — w tym wypadku można śmiało mówić o sukcesie „opozycji". Reakcja przypuściła atak na min. Młodzianowskiego i min. Sujkowskiego nietyle dlatego, że oni dali się jej bardzo we znaki, ale raczej w tej świadomości, że są to dwa słabe punkty rządowe, w które można łatwo ugodzić.

Istotnie. P. Młodzianowski usunął kilku zbyt już prowokacyjnie reakcyjnych wojewodów, dokonał szeregu zmian i przesunięć w swem Ministerjum, ale ani te zmiany personalne nie sięgnęły głęboko, ani **system administracji** bynajmniej nie zmienił się na lepsze. To też klub nasz, głosując przeciw chadeckiemu wnioskowi nieufności, nie wyrażał bynajmniej zaufania p. Młodzianowskiemu. Nie pragniemy w chwili obecnej przesilenia rządowego, nie chcemy aby na miejsce rządu p. Bartla przyszedł gorszy rząd — a przy obecnym Sejmie może dojść do władzy tylko gorszy rząd — i to skłoniło nas do głosowania przeciwko wnioskowi chadeckiemu. Co się zaś tyczy p. Sujkowskiego, to — o ile wiemy — nie tknął on jeszcze ręką reformatorską zabagnionej do gruntu przez Grabskich i Łopuszańskich dziedziny oświaty. Wystarczyło usunięcie Łopuszańskiego, by rozpętać szczucie chjeno - piastowe, by uczynić z p. Sujkowskiego wroga... Polski.

Ale utrącając pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego, reakcja nie ruszyła p. Klarnera, p. Kwiatkowskiego, p. Staniewicza. I w tem tkwi podwójny jej sukces, którego obóz „sanacji" nie chce dostrzec. Reakcja pozbawiła się częściowych wrogów, ale zatrzymała dla siebie całych przyjaciół!

A cóż powiedzieć o Sejmie? Gad reakcyjny pokazał niewątpliwie, że wylizał się częściowo z ran, zadanych mu w maju, ale w żadnym razie nie można powiedzieć, żeby zaimponował Rządowi i opinji choćby gadzinową wielkością. Zakrawa przecież na farsę, gdy się widzi, jak w komisji budżetowej większość odrzuca projekt rządowy, a na plenum tenże projekt przechodzi w redakcji jeszcze korzystniejszej dla Rządu, niż w komisji! To kiwanie palcem w bucie naraża tylko na śmieszność Sejm obecny, który — dalibóg! — jest już dość ośmieszony z własnej i cudzej winy.

Wogóle stosunek Rządu do Sejmu i odwrotnie jest tak dziwaczny i nienormalny, że trudno o drugi przykład na całym świecie. Mussolini, nie mogąc rządzić z parlamentem demokratycznym, „sprawił" sobie parlament faszystowski. Ale u nas Rząd, nie mający większości w Sejmie, chce mimo to rządzić parlamentarnie, a każdą doraźną większość wytwarza sobie groźnym pomrukiwaniem organów rządowych lub bezszelestnem wymachiwaniem batem majowym. Z drugiej strony Sejm, a zwłaszcza „opozycja" chjeno - piastowa znosi wszystko potulnie **za cenę zmiany ordynacji wyborczej**, co do której ma od Rządu pewne przyrzeczenia.

Jest to więc stosunek głęboko niemoralny, pełen niedorzeczności i fałszu. Obie strony nienawidzą się szczerze, ale każda potrzebna jest jeszcze drugiej do pewnych własnych celów. Ale jeżeli Rząd sądzi, że w ten sposób dyskredytuje tylko Sejm, a nie również siebie samego — to jest w grubym błędzie. Obie strony ponoszą odpowiedzialność za ten niezdrowy flirt, kompromitujący całe nasze życie polityczne, nie wyłączając tej jego cząstki, która ukrywa się pod szyldem bezpartyjności. Nie można np. uchodzić za zwolennika parlamentaryzmu i mimo wyraźnego votum Izby zatrzymać w gabinecie obalonego ministra, jak chodzą pogłoski co do p. Młodzianowskiego.

Przesilenie obecne mogłoby wyjść na dobre krajowi, gdyby Rząd uświadomił sobie błędy, popełnione dotychczas i wszedł na drogę istotnej naprawy naszych stosunków. A do tego m. in. potrzeba innych ludzi, niż p. Młodzianowski, który w dziedzinie reform administracyjnych (Bniński!), ani w sprawie aprowizacji kraju i walki z drożyzną, ani w zwalczaniu korupcji i nadużyć, ani zwłaszcza w sprawie mniejszości narodowych i stosunków na Kresach — nie podołał zadaniu, nie wznosząc się nigdzie do poziomu rzetelnej sanacji.

Jest obecnie sposobność do poddania gruntownej rewizji polityki dotychczasowej i do ustalenia wreszcie **programu** przyszłych prac. Rząd musi wreszcie zdecydować się, czy będzie szedł po dotychczasowej linji polityki gospodarczej, linji stycznej z interesem lewiatanów przemysłowo - obszarniczych, czy będzie nadal wchodził w kompromisy polityczne z reakcją sejmową — czy też zawróci na jedyną drogę prawdziwej sanacji, idąc za wskazaniami demokracji robotniczej i włościańskiej.

Jeżeli wszystko zostanie po dawnemu, albo jeżeli jeszcze nastąpi pogorszenie składu gabinetu przy pozostawieniu dotychczasowej bezprogramowości Rządu — reakcja będzie miała pełne prawo szczycić się, że 24-go września odniosła pierwszy wielki tryumf nad rządem przełomu majowego i nad samym przełomem. I żadne zjadliwe docinki, ani sztuczne przechwałki prasy rządowej tryumfu tego jej nie odbiorą.

J. M. B.

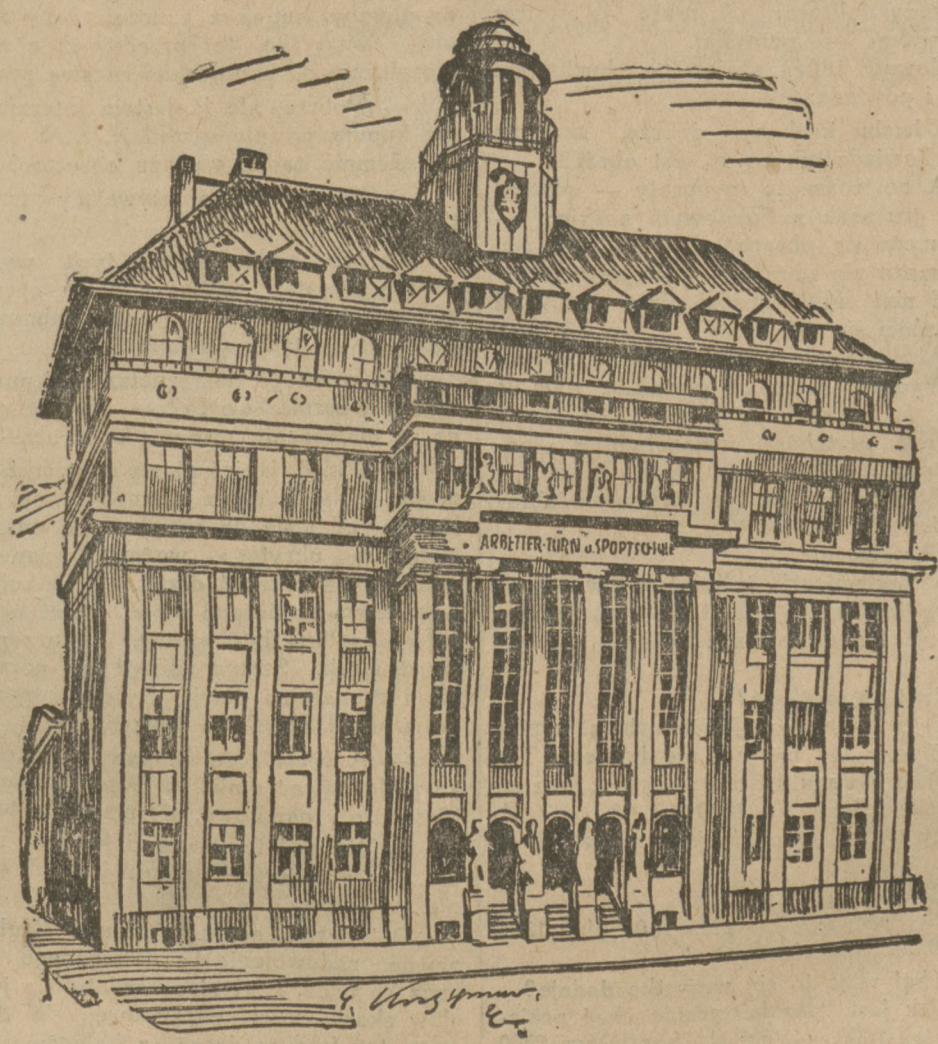

Wspaniały pałac sportowy niemieckich organizacji robotniczych w Lipsku, oddany w tych dniach do użytku.

—o::o—

Po dymisji gabinetu.

W sytuacji wytworzonej podaniem się Rządu Premjera Bartla do dymisji w ciągu dnia wczorajszego żadne zmiany nie zaszły. Oczekiwany powrót do Warszawy Marszałka Piłsudskiego nie nastąpił, natomiast wieczorem o godz. 11 min. 30 Premjer Bartel wyjechał do Druskienik w towarzystwie Min. Rolnictwa p. Raczyńskiego, pos. Kościałkowskiego, ppułkownika Beka i sekretarza Premjera por. Zaćwilichowskiego.

W Sejmie, gdzie zazwyczaj podczas przesilenia było rojno i gwarno, panuje martwa cisza. Większość posłów i senatorow jest nieobecna w Warszawie, a w bibljotece i w kuluarach można spotkać zaledwie kilku parlamentarzystów. Niema nawet pos. Witosa, którego osoba we wszystkich dotychczasowych przesileniach tak ważną, a często dominującą rolę odgrywała.

Przesilenie powstałe w Sejmie, rozgrywa się poza Sejmem i zostanie zlikwidowane bez Sejmu.

Jak bowiem dowiadujemy się, w gabinecie zajdzie zmiana jedynie na stanowisku Min. Oświaty, natomiast p. Młodzianowskiemu ma być zaproponowane objęcie teki spraw wewnętrznych (?), co— według innych naszych informacji — już się wczoraj stało.

O Min. Sujkowskiego Rząd nie będzie kruszył kopji. P. Sujkowski, jakkolwiek człowiek wielkiej nauki i pojmujący zadania, ciążące na ministrze oświaty w nowoczesnem demokratycznem państwie, sam źle się czuł na stanowisku Ministra, wymagającem także dużego doświadczenia administracyjnego, którego p. Sujkowskiemu brak.

Inaczej rzecz się ma z p. Młodzianowskim, którego współpracę Premjer Bartel, jak i cały Rząd wysoce sobie cenili i którego ustąpienie — uważają — byłoby ze szkodą dla sprawy przebudowy administracji Państwa.

Ostateczna decyzja oczywiście zapadnie na naradzie w Druskienikach. Nie jest rzeczą wyłączoną, że w związku z dymisją Rządu, nastąpi częściowa rekonstrukcja gabinetu, polegająca na zamianie tek pomiędzy dotychczasowymi ministrami z wprowadzeniem do Rządu jedynie osoby nowego ministra oświaty.

„Zamiana tek" polegać ma na tem, że przewodnictwo w nowym Rządzie objąłby Min. Rolnictwa p. Raczyński, natomiast prof. Bartel objąłby tekę komunikacji, którą już przez dłuższy okres czasu piastował. Obecny Min. Kolei p. Romocki otrzymałby w tym wypadku tekę przemysłu i handlu.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, ostateczna decyzja zapadnie w Druskienikach, powyższe możliwości notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

***

Wśród kandydatów na stanowisko Ministra Oświaty wymieniają prof. prawa na Uniwersytecie Warszawskim Cybichowskiego.

***

Wczoraj w południe przybył do Marszałka Sejmu p. Rataja szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta p. Car i zawiadomił p. Marszałka o dymisji Rządu.

***

W prasie wczorajszej wymieniano szereg kandydatów do tek, których wejście do Rządu wydaje się wprost nieprawdopodobne.

Nie możemy uwierzyć aby ktoś poważnie traktował p. Meysztowicza, żubra kresowego i monarchistę jako kandydata na Premjera, albo prof. Marjana Zdziechowskiego, mistyka i skrajnego reakcjonistę, jako kandydata na ministra oświaty.

***

W końcu anegdotka zrodzona na tle przesilenia tak odmiennego od wszystkich poprzednich.

Poprzednie przesilenia, w których tak wybitną rolę odgrywali posłowie i stronnictwa, wzajemnie szachujący się, była grą w ciuciubabkę. Obecne przesilenie jest grą w ciuciudziadka.

MAŁY FELJETON

UPÓR CZY KONSEKWENCJA.

Upór jest brzydką przywarą—uczono nas w dzieciństwie. Konsekwencja w postępowaniu jest cenną zaletą — pouczyło nas później życie.

Jakże często jednak mieszamy te dwa pojęcia, nazywając uporem to, co jest tylko konsekwentnem postępowaniem, dowodem siły charakteru i hartu woli.

Znałem kiedyś młodego chłopca, któremu rodzice dzień w dzień powtarzali: Wojtusiu, ucz się. Ale Wojtuś, jak raz powiedział sobie: nie będę się uczył, tak słowa dotrzymał. Nie uczył się.

Rodzice nazywali go „upartym Wojtusiem", a on przecież był tylko konsekwentny. Obecnie Wojtuś jest wielkim przemysłowcem, posiada miljony, jeździ własnem autem i wogóle jest — co się zowie—człowiekiem na widowni.

Opowiadano mi także o pewnym ministrze skarbu.

Proszono go:

— Ściągnij podatek majątkowy, bądź tak łaskaw. Przecież skarbowi pieniądze się przydadzą.

— Nie ściągnę—odpowiadał minister.

Gdy prośby nie pomogły, nawoływano go energicznie:

— Dlaczego nie ściągasz podatku majątkowego? Któż to widział, żeby podatku nie ściągać?

— Nie ściągnę — odpowiadał spokojnie minister.

Albo wcale nie odpowiadał, uważając, że w państwie tem trzeba zadużo odpowiadać.

Gdy i nawoływaniem nic się nie wskórało, zaczęto grozić:

— Jak nie ściągniesz podatku majątkowego, to...

Minister wiedział co znaczy „to". a pomimo to „to", odpowiadał:

— Nie ściągnę.

— Uparty minister! — mówiono.

A on był tylko konsekwentny.

Z czasem ludzie zrozumieli, że to był system sanacji skarbu, wynaleziony przez tegoż ministra.

Są bowiem rozmaite systemy skarbowe.

Np. Rosja carska budowała swoje finanse na pijaństwie, które było systematycznie uprawiane i konsekwentnie propagowane. Księstwo Monaco finanse swoje oparło na ruletce. Może się to komuś nie podobać, ale to także system. Republika San Marino opiera swój budżet na filatelistach. Co pewien czas wypuszcza nową serję znaczków pocztowych, które skupują filateliści, zapełniając skarb.

System naszego ministra polega na nieściąganiu podatku majątkowego.

System ten minister konsekwentnie przeprowadza.

Gdy ludzie to zrozumieli, sytuacja się zupełnie „wyklarnerowała" i przestali swego ministra nazywać upartym.

Ultimus.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

NOWI UŁANI

Tak śpiewa, tak tętni, tak szumi
czarowny Życia las,
ten nie nasz, kto wzrastać nie umie,
ten zdradza i siebie i nas.

Tak huczy, tak tętni, tak szumi,
to Wisła, to Niemen, to Bug
Nic siły żywiołów nie stłumi...
Bywajcie! przyjaciel, czy wróg!...

Rzek polskich złotemi falami
chóralny bucha śpiew...
Ułani! Ułani! Ułani!
jak wicher lecący wśród drzew!

Zdobędziem, przemienim, przetworzym!
Ożywim kamienie na chleb,
i siłą świat cały rozgorze,
jak w ogniach pożaru step.

Tak wieje, tak śpiewa, tak dzwoni
gwiaździstej siejby grad —
my jedno, wy jedno, my — oni
a domem cały świat.

Zatarg w gazowni

W piątek i sobotę pod przewodnictwem p. inspektora pracy Bohuszewicza, odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Gazowników z Dyrekcją Gazowni. Następna konferencja wyznaczona jest na wtorek, na godz. 30 rano. Według zasięgniętych przez nas informacji dotychczasowy przebieg rokowań upoważnia do mniemania, że sprawa ta zostanie załatwiona w sposób polubowny, a tem samem nie dojdzie do zapowiedzianego strajku w Gazowni.

———o::o———

Skandal węglowy.

Znaczenie eksportu polega na tem, że wzamian za wywiezione towary wpływają do kraju waluty obce. Tymczasem informują nas, że przeważająca większość należności, głównie w funtach szterlingach za eksportowany węgiel polski, lokowana jest w bankach niemieckich.

Rząd czyni właścicielom kopalń węgla ogromne ułatwienia podatkowe, pobiera zniżoną opłatę przewozową na kolejach dopłacając do eksportu węgla przeszło 1 miljon zł. miesięcznie, patrzy przez palce na niedostateczne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w węgiel, a wzamian za to właściciele kopalń, nie bacząc na ogromne zyski, płynące z eksportu, podwyższają ceny węgla, a otrzymane za eksport pieniądze lokują zagranicą. Jak nazwać tego rodzaju postępowanie?

———o::o———

Przeciw kapitalistycznej polityce Rządu

Przemówienie sejmowe tow. Moraczewskiego.

(Dokończenie).

WALKA O WYŻSZE PŁACE — KONIECZNOŚCIĄ.

Wszystkie podwyżki płac, które zostały częściowo przyznane, niektórzy nierozumni przedsiębiorcy i pracodawcy dawali wprawdzie pod naciskiem, ale natychmiast z zastrzeżeniami cofnięcia, nierealizowania, a przytem p. Min. Przemysłu i Handlu nietylko nie przeciwdziała, ale dopomaga pracodawcom w niewypłacaniu i niedotrzymywaniu podwyżek. Przecież nie można sobie wyobrazić, by robotnik, mając przyznane 10—12% podwyżki — bo w tych granicach obracają się one — wobec wyższego wzrostu cen miał więcej niż minimum tego, co dać musimy. To jest konieczność, bez czego się nie obejdziemy. Prędzej czy później to nastąpi. Tylko, o ile nastąpi później, to musi nastąpić w wyższej formie.

Ta walka o wyższe płace ze strony robotników będzie musiała nadwyrężyć nasz bilans handlowy i bilans płatniczy, bo ta walka nie nastąpi bez szeregu strajków, muszą one być. Jeżeli przedsiębiorcy nie ustąpią, nastanie szereg strajków, załamanie się produkcji i to musi się odbić na bilansie handlowym w pierwszej linji.

NAJWYŻSZA STOPA PROCENTOWA W EUROPIE.

Szukajmy przyczyn, szukajmy tego, co nie zostało dotrzymane po stabilizacji i po wejściu w okres aktywnego bilansu i równowagi budżetowej. Natrafimy na przyczynę drożyzny. W przyczynach drożyzny, chcąc dotrzeć do samego jej źródła, natrafimy m. in. na wysoką stopę procentową. Rząd powiada, że stopę procentową obniża. Bank Polski obniżył ją z 12% na 10%, a 7 października ma obniżyć na 9%, inne banki obniżyły z 24% na 16%. Niewątpliwie lepiej jest mieć stopę procentową 16, aniżeli 24, lepiej jest mieć 9, aniżeli 12, jednakowoż, mimo to obniżenie, **nasza stopa procentowa jest jeszcze najwyższą w Europie.** Niema drugiego banku emisyjnego, którego stopa procentowa wynosiłaby 9%. (Głosy na prawicy: w Niemczech jest). W Niemczech jest 7½%, a nie 9 czy 10%, od 7½ do 10 jest wielka różnica.

BRAK PIENIĘDZY—WINA BANKU POLSKIEGO.

Ta wysoka stopa procentowa odbija się z natury rzeczy na niskich płacach robotniczych. Gdzie jest jej przyczyna? W braku pieniędzy. Brak pieniędzy, powodując drożyznę tego pieniądza, powinien byłby się odbić na cenach, tymczasem on się nie odbił na cenach, tylko na kosztach wypożyczania tego pieniądza, czyli na wysokiej stopie procentowej. **O brak pieniądza i niestałość tego pieniądza musimy oskarżyć Bank Polski.** Mam to przeświadczenie, że zrobiliśmy wielkie głupstwo, dając prywatnym akcjonarjuszom przywilej tak wysoki, jak przywilej drukowania, wypuszczania pieniędzy. Ale my dziś idziemy dalej, niż przywilej Banku Polskiego. Ten Bank Polski obładowujemy przywilejami, których on nie powinien mieć. Przedewszystkiem Bank Polski, uzyskawszy przywilej, uzyskał przez to pewien obowiązek w stosunku do tego przywileju, a pierwszym i naturalnym obowiązkiem Banku Polskiego jest ochrona tego pieniądza w stosunku do zagranicy, to j. utrzymanie jego kursu. Z chwilą, kiedy Bank Polski tego warunku nie dotrzymał, a on go nie dotrzymał, to z tą chwilą musimy krytycznie patrzeć na cały przywilej Banku Polskiego. To jest obustronna umowa: masz przywilej wypuszczania pieniędzy i masz nad nim czuwać.

RZĄD WINIEN KRÓTKO TRZYMAĆ BANK POLSKI.

Jak czuwał — dowodem, że pieniądz stracił na wartości 75% i że te 75% Bank z kieszeni wszystkich obywateli Państwa wyciągnął. To się nie da zaprzeczyć. To jest 75% wartości pieniędzy. Tę filozofję, którą Bank Polski uprawia, a która polega na tem, że, nie mając swoich pieniędzy — a Bank Polski swoje pieniądze, które złożył, to jest 100 miljonów złotych w złocie, użył na kupno budynków i nieruchomości w wysokości 50 miljonów, za drugie 50 miljonów dopiero wykupił, jako podkład, walutę—że drukował pieniądze, kupował za nie obce waluty i na tej podstawie drukował 2 razy tyle pieniędzy, licząc na pokrycie 30%, tę samą filozofję mógłby również uprawiać Bank Gospodarstwa Krajowego. Do tego Banku Polskiego nie było potrzeba. Mam wrażenie, że Bankowi Polskiemu nie zależy ani na obniżeniu stopy procentowej, ani na ilości wypuszczonych pieniędzy, a nie zależy z tego powodu, że panowie akcjonarjusze, którzy rządzą Bankiem Polskim, **ta garstka, która złożyła około połowy akcji, t. j. około 50 miljonów zł., że ta klika Lewiatana czerpie z emisji, która wynosi 320 miljonów zł. A jeżeli obniżyła wartość pieniądza, to obniżyła i wartość tego, co ma oddawać Bankowi Polskiemu, zrobiła 75 z 320 milj., zyskała 7 razy tyle przez obniżenie wartości pieniądza.** Ja nietylko nie mam zaufania, ale mam to przeświadczenie, że Bank Polski tylko wtedy spełni swoje obowiązki, gdy Rząd będzie go krótko trzymał, gdy Rząd będzie go tak trzymał na pasku, ażeby z ręki jadł, ażeby był sługą narodu, a nie sługą swoich interesów, ale nie wtedy, gdy Rząd wszystkie waluty, które może uzyskać ze wzmożonego eksportu nad importem, wszystko pakuje w ręce Banku Polskiego, zamiast chwycić w swoje ręce i dawać Bankowi Polskiemu pod warunkami i dyktować mu te warunki. Ostatnie rozporządzenie walutowe p. Min. Skarbu, otwierające nieograniczony obrót walutami zagranicznemi w kraju i oddające wszystkie waluty z eksportu Bankowi Polskiemu, mojem zdaniem, jest nietylko szkodliwe, ale to jest

BENEDYKT HERTZ.

Podatek obrotowy d-ra Syrengi

Dr. Eskulap Syrenga, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeniósł się z raju bolszewickiego na łono ojczyzny. Tu odsapnął. Cierpienia okazały się znacznie lżejsze. Za to bez porównania dłuższe.

Obleciawszy starych przyjaciół, otrzymał posadkę w biurze stręczenia mamek, gdzie za 250 zł. miesięcznie musiał badać zdrowie i dojność wioskowych dziewic ze świeżym pokarmem; ale że pensja ledwo starczała na pierwsze potrzeby pierwszej połowy miesiąca, zatęsknił za tak zw. wolną praktyką. Wreszcie dopiął i tego celu. Po zapłaceniu magistratowi podatku za prawo przybicia szyldzika, stał się lekarzem nietylko wolno, ale nawet bardzo wolno praktykującym. Praktykował bowiem z szybkością równomierną 4 do 6 pacjentów na tydzień, czyli 0,002 pacjenta na godzinę.

Dawało to wszystko w kupie (wraz z mamkami) 330 do 450 zł. na miesiąc, dzięki czemu dr. Syrenga w żaden żywy sposób nie mógł sobie pozwolić na śmierć ani z głodu, ani z przejedzenia.

Zdziwił się więc ogromnie, gdy pewnego dnia zapytał go ktoś mimochodem, czy złożył już „zeznanie o obrocie" za półrocze pierwsze.

Wzruszył ramionami.

— O jakim znów obrocie?... Mnie z pensji regularnie strącają coś tam na podatki.

— I! to widzę, że pan nic nie wie!

Doktór się żachnął. Jakto nie wie!

— A cóż ja mam za obroty? Przecież kupcem nie jestem.

Tamten uczynił jakiś nieokreślony gest i poszedł sobie. Gest ów zbudził wątpliwości w duszy doktora: „A może ja istotnie nic nie wiem?" — pomyślał.

Upolował tedy znajomego buchaltera Chlorka i powiada:

— Zdzichu kochany, dobrze, żem cię złapał. Powiedz mi, co to jest obrót?

— A no, rozmaite są obroty — odrzekł jowialny grubasek z fjoletowym noskiem — planeta może się obracać dokoła swej osi, sanacja może się obracać w stagnację...

— E nie! Mnie chodzi o ten obrót, od którego płaci się podatek.

— Aha, rozumiem. — Grubasek spoważniał.—Wyobraź sobie, że posiadasz 1000 zł. kapitału.

Syrenga westchnął melancholijnie i pokręcił głową.

— Otóż zaczynasz tym kapitałem obracać — ciągnął Chlorek.

— W palcach?

— Nie w palcach, tylko handlowo obracać. Kupujesz więc jakiś towar, poczekasz, aż zdrożeje i sprzedajesz z zyskiem, np. za 1500.

— Czyż to możliwe?

— Przy obecnej walce z lichwą, zupełnie możliwe. Ale na tem nie koniec. Teraz kupujesz towaru już nie za tysiąc, lecz za 1300. Sprzedajesz za 2000 i t. d., i t. d. Otóż przy tych dwu operacjach miałeś obrotu ile?

— Bo ja wiem?

— No, policz: 1000 plus 1500 plus 1300 plus 2000... równa się 5800 zł.

— Aha! więc to się wszystko dodaje?

— Tak jest. Bo faktycznie choć posiadałeś tylko 1000, obróciłeś kapitałem 5800 złotych.

— Powiedz mi teraz drogi Zdzisiu, jakie ja, będąc lekarzem, mogę mieć obroty handlowe?

— Ano, możesz mieć. Przypuśćmy, że masz gabinet dentystyczny. Kupujesz złoto na plomby, kupujesz kauczuk, zęby sztuczne etc... Wszystko to sprzedajesz z zyskiem, niezależnie od honorarjum za swą pracę.

— Dobrze, ale ja jestem internistą. Nic nie kupuję, nic nie sprzedaję. Któż więc może odemnie żądać wykazu obrotów?

— Kto?... Idjota, używający terminów, których nie rozumie.

Bardzo zadowolony z tych wyjaśnień, doktór przestał myśleć o całej sprawie, a gdy widział, że się nią inni zajmowali, uśmiechał się tylko pobłażliwie.

Aż pewnego dnia znalazł w puszce do listów druczek. Co to? — „Orzeczenie karne za niezłożenie zeznania o obrocie"...

— Widać, jakieś nieporozumienie — pomyślał. Nazajutrz, z samego rana, przed biurem, udał się do urzędu. Po odszukaniu starannie ukrytego woźnego, zapukał do wskazanych przezeń drzwi. W pokoju, przy zawalonym papierami stole, zastał ogromnie miłego szatyna bez wąsów. Lekarz pokazał mu druczek. Szatyn zdziwił się, potarł dłonie i czekał, co dalej! Syrenga powtórzył mu wykład Zdzisława Chlorka.

— A więc, rozumie pan — zakończył— że podejrzewać mnie, internistę, że mam jakieś obroty handlowe, nie ma żadnego sensu.

— Naturalnie, panie doktorze, naturalnie... — potwierdził grzeczny urzędnik — to nie ma sensu.

Doktór odszedł uspokojony. Czuł nawet pewne zadowolenie z dokonanego czynu: bądź co bądź, wlał nieco światła do jednej z głów skarbowości państwowej. W dalszym ciągu też kpił w duszy z kolegów, łamiących sobie mózgownice nad wynalezieniem różnicy między pojęciami: „dochód" i „obrót". Już miał zamiar wygłosić na ten temat prelekcje w towarzystwie lekarskiem, gdy wręczono mu — „nakaz płatniczy za pierwsze półrocze podatku od obrotu"...

Zdumiał.

Jakaś komisja szacunkowa wyrachowała że miał 5000 zł. obrotu.

Pobiegł znów do urzędu. Teraz wskazano mu jakiś inny pokój, gdzie za stołem siedział miły garbusek w binoklach. Przyjął doktora bardzo uprzejmie, poprosił siedzieć, wysłuchał cierpliwie i w końcu przyznał, że...

— Ma pan najzupełniejszą rację, to jest absolutne głupstwo. Naturalnie... Obroty handlowe mogą mieć kupcy, przemysłowcy, agenci... Ale wolnopraktykujący lekarz?... Oczywiście, oczywiście, nic podobnego!

Syrenga znów powrócił do domu wielce zadowolony i znów drwił ze znajomych, mających łby zakute ćwiekiem podatku obrotowego. Tak tryumfował dwa tygodnie... Aż tu raptem niespodzianka. Na biurku znalazł „protokół sekwestracyjny" za nieuiszczenie grzywny i podatku obrotowego. Biurko było opieczętowane. A gdy je w kilka dni potem wynosili tragarze, towarzyszący komornikowi, ten, uprzejmie żegnając d-ra Syrengę, przyznawał:

— Tak, panie doktorze, ta pretensja do pana jest całkiem bezpodstawna. To jest poprostu absurd.

Trzasnęły drzwi.

Doktór poskrobał się w głowę i wyciągnął z kuchni prosty biały stół, by napisać „odwołanie" do „urzędu skarbowego podatków i opłat stemplowych".

Słyszałem, że pozostawiono je bez uwzględnienia, choć nawet sam naczelnik urzędu przyznawał, że to nie ma sensu.

— Bo, panie kochany, urzędnicy ostatecznie mogą mieć sens w głowie, ale to jeszcze nie obowiązuje urzędu.

———::o::———

i to źródło drożyzny kredytu, braku pieniędzy, to forytowanie bez zastrzeżeń, ten brak nadzoru, ten brak silnej ręki, ten brak konsekwentnej polityki gospodarczej, brak jakiegokolwiek planu poza jedynym planem utrzymania kursu naszego złotego.

I to rozporządzenie walutowe nie oddaje jeszcze w dodatku wszystkich walut w momencie aktywności bilansu płatniczego, kiedy Rząd może najspokojniej w świecie wszystkie waluty transportu zabrać na potrzeby importu, ale on wtedy cacka się, nie odbiera wszystkich obcych walut. To zarządzenie walutowe dotyczy tylko w pewnej części walut z eksportu drzewa, z eksportu produktów naftowych i całej produkcji rolnej, tylko część walut zabiera, a część zostawia. (P. minister Klarner: 90%). Zależy to od rozporządzenia Min. Skarbu, zapewne 90%, dlaczego nie 100% Jeżeli Czesi, bardzo rozumnie gospodarujący pod tym względem, biorą z każdego towaru bez wyjątku 100% walut obcych i zaspakajają wszystkie potrzeby importu i wszystkie potrzeby płatnicze zagranicą walutami, uzyskanemi z eksportu, dlaczego my w momencie aktywności naszego bilansu handlowego nie możemy tego zrobić — tego nie rozumiem.

OBIECANKI - CACANKI P. MIN. PRZEM. I HANDLU.

Tendencja Rządu jest widoczna. Wtedy, kiedy p. Min. Przemysłu i Handlu, wstępując do urzędowania, zapowiedział zarządzenie ankiety o kosztach produkcji, a tymczasem to było w czerwcu, a dziś mamy wrzesień i nie widzimy żadnego kroku w tym kierunku, nawet tej podstawowej rzeczy, nie mającej bezpośredniego wpływu na drożyznę, ale będącej podstawą do zbadania przyczyn drożyzny i wydania zarządzeń przez Rząd. To jest jasna tendencja, że Rząd nie ma zamiaru zwalczania drożyzny i zasłania się urzędnikami niższymi, którzy mają tępić wtórne, a nawet dziesiąte objawy drożyzny, której się nie wytępi, jeżeli nie uderzy się w samo źródło, jeżeli w samem źródle nie zatamuje się drożyzny.

NASI PRZEDSIĘBIORCY.

Drożyznę zatamują zarządzenia rządowe wbrew temu, co mówił prof. Kemmerer, że nie mamy się do tego mieszać. Ale proszę panów, prof. Kemmerer ma do czynienia z przedsiębiorcami innego typu, ma do czynienia z przedsiębiorcami typu Fordowskiego, a u nas, proszę panów, jest tego rodzaju typ przedsiębiorcy, że jak się otwiera troszkę wyższa cena na węgiel w Anglji, to porzuca się wszystkich stałych, z trudem zdobytych klijentów, jako to Szwecję, Norwegję, porzuca się w jednej chwili, aby tam w Anglji zarobić chwilowo parę funtów szterlingów więcej, a traci się z trudem zdobyty w czasie wojny celnej z Niemcami, 300.000 tonn miesięcznie.

RZĄD WSPÓŁDZIAŁA Z KARTELAMI.

Mamy związki przemysłowców, przedsiębiorców, którzy idą na wzrost drożyzny, którzy powodują, jak np. kartel węglowy, że kiedy cena własna tony wynosi **14 zł., w Warszawie mamy 50 zł. za tonę.** A ten kartel węglowy stoi tem, że kopalnie rządowe do niego należą. Rząd nie wycofuje kopalni państwowych. Kartel naftowy, podrażający naftę, stoi tylko tem, że Polmin jest w tym kartelu, a Polmin jest rafinerją państwową. Jest w interesie państwowym wycofanie z kartelu Polminu, w interesie państwowym powinno się wycofać Skarboferm i Brzeszcze. Ale kiedy kartel cukrowy rozwija się i dzieli na dwa kartele, to Rząd, zamiast popierać tych, którzy wytworzyli kontrkartel, nie robi tego, choć ma możność, a tylko gnębi. To nie jest polityka antidrożyźniana, to **jest polityka drożyźniana, to jest polityka mnożąca drożyznę.**

KEMMERER.

Sprowadziliśmy Kemmerera, — nie chcę krytykować, nie czytałem jego memorjałów; dopiero po przeczytaniu jego memorjałów będzie można mówić o krytyce, ale jest to człowiek, wzięty z warunków djametralnie różnych od naszych, człowiek wyjęty z kraju, w którym są olbrzymie kopalnie złota i który z natury rzeczy na naszą walutę złotą i na stosunki w życiu gospodarczem patrzy okiem Amerykanina. On patrzy wzrokiem wielkich przemysłowców, wielkich przedsiębiorców takich jak Ford, który zatrudnia 300 tys. robotników i ma w porównaniu do tego u nas do czynienia z przemysłem, w którym najwyższa liczba zatrudnionych jest 8 tysięcy. Jest jasną rzeczą, że to jest inna psychologja, psychologja człowieka, który ma do czynienia z narodem przedsiębiorczym, u którego sprawa wybudowania elewatorów jest kwestją zebrania się konsorcjum z kilku ludzi i w ciągu roku jest kilka elewatorów, wtedy, kiedy u nas nad elewatorami myśli się dziesięć lat.

Jestem wogóle przeciwnikiem rzeczoznawców obcych, twierdząc, że to jest nawyczka nasza z czasów niewoli, kiedyśmy przywykli szukać mądrości w Petersburgu, w Wiedniu i Berlinie i teraz musimy wyszukiwać także mądrości poza sobą.

PODWYŻSZYĆ PŁACE PRACOWNIKOM PAŃSTWOWYM.

Proszę panów, ja nie widzę nadziei, ażeby polityka dzisiejszego Rządu mogła choć w cząstce obniżyć drożyznę. Dlatego zmuszony jestem w imieniu naszego klubu postawić i poprzeć wniosek, któryście panowie na komisji odrzucili: **o podniesieniu płac pracowników państwowych o 10%.** Tak dłużej ,jak jest, z pracownikami państwowymi postępować nie podobna, nie można.

Ja wykazałem pokrycie, wykazałem, że pokryć to należy przez wyższy pobór podatku majątkowego, niż w budżecie było przewidziane. Nie jest to rzecz nierealna. Niech mi żaden minister nie mówi,, że on tego zrobić nie może. Jeżeli w r. 1924 potrafiliśmy ściągnąć podatku majątkowego 200 miljonów zł., jeżeli w r. 1925, w roku złym, nieurodzajnym, mogliśmy ściągnąć 100 miljonów zł., to w b. r., kiedy pieniądz jest gorszy, niż w r. 1924 — o 75% gorszy — a budżet przewiduje 60 miljonów do ściągnięcia, ja zaś proponuję ściągnąć 87 miljonów, to niema wymówki, że tego ściągnąć niepodobna, bo ta rzecz jest możliwa do ściągnięcia. Więc, jeżeli ja stawiam wniosek tak umiarkowany, tak spokojny, że poprostu sam się wstydzę, że on tak skromny, to, proszę panów, sądzę, że panowie, jeżeli chcecie okazać cośkolwiek rozumu, to za tym wnioskiem będziecie głosowali.

Również zgłaszam rezolucję tylko dlatego, ażeby przypomnieć Rządowi, ażeby nie mógł powiedzieć, żeśmy tego zaniechali, mianowicie: **Sejm wzywa Rząd do bezzwłocznego zorganizowania i przeprowadzenia publicznej ankiety nad kosztami produkcji.** Ja stawiam tę rezolucję dlatego, ażeby kiedyś Rząd nie miał zasłony, żeśmy od tego odstąpili i w momencie odpowiednim tego nie ponowili.

NIE MAMY ZAUFANIA ANI DO P. KLARNERA, ANI DO P. KWIATKOWSKIEGO.

Jak z mojego przemówienia wynika, nie możemy mieć zaufania do p. Min. Skarbu i jego polityki w stosunku do drożyzny. Uważamy go za uczciwego człowieka, ale uważamy, że jego psychologja jest nastawiona na popieranie interesów klas posiadających, ale nie ma tego zmysłu sprawiedliwości, jaki powinien Min. Skarbu mieć w stosunku do całej ludności. Ograniczyłem się tylko do spraw gospodarczych i skarbowych i oświadczam, że do ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu zaufania mieć nie możemy. Za prowizorjum głosować będziemy, nie uważając, żebyśmy przez to **jakiekolwiek votum ufności Rządowi dawali.** My postępujemy tylko według swojego przekonania. Ten, kto się pyta, ileśmy za to dostali, pokazuje, że on zawsze bierze za głosowanie. Tego jeszcze o nas nikt nie powiedział i tego nam nikt nie zarzucił. (Oklaski na lewicy).

—o::o—

Policja bije!

5 MIESIĘCY NIEWINNIE W WIĘZIENIU.

Roman Wojciechowski w roku 1923 był leśniczym w lesie Ochocin pow. Lipnowskiego. W tym czasie zniknął w niewiadomy sposób nadleśny Artur Pal. Przez 3 lata nie było o nim ani wieści, ani też zwłok jego nie znaleziono. Wojciechowski w r. 1924 przestał być leśniczym, pracował w majątku jako polowy, a potem znalazł inną pracę.

Minęło 3 lata od chwili zniknięcia nadleśniczego, aż oto 27 kwietnia r. b. w mieszkaniu Wojciechowskiego zjawiła się policja, która go aresztowała, twierdząc, iż on jest mordercą nadleśnego Pala, który wogóle niewiadomo czy został zamordowany.

Podejrzenie nie oparte na niczem wystarczyło, że Wiśniewskiego policja i ajenci zaczęli katować w lesie, a potem bili go również w ekspozyturze policji śledczej we Włocławku, by za pomocą tych tortur cielesnych wymusić od Wiśniewskiego przyznanie się do niepopełnionego morderstwa.

Wiśniewskiego trzymano w Ekspozyturze policji we Włocławku do 6 maja bijąc go codziennie. Siniaki na całym ciele oraz pęknięcie błony usznej — były rezultatem tego katowania. 6 maja Wiśniewski, tak już opadł z sił, że przewieziono go do szpitala, gdzie doktór Piasecki spisał obdukcję, że W. pękła błona uszna... na wojnie, co nie jest zgodne z prawdą. Ze szpitala Wiśniewskiego zawleczono do więzienia, gdzie spędził 5 miesięcy. Wypuszczono go w dniu 17 września, jako niewinnego, nie mając przeciwko niemu ani jednego dowodu winy. Wiśniewskiego m. in. bili: kierownik Ekspozytury Śledczej we Włocławku Cieślikowski, komendant policji m. Lipna, tajny ajent Bombke i inni. Podczas bicia W. w ekspozyturze we Włocławku w drugim pokoju siedział pprok. Popławski.

Domagamy się surowego śledztwa i ukarania winnych katowania i więzienia niewinnego obywatela.

—o::o—

Magistrat warszawski prowokuje strajk

KONFERENCJA W MIN. PRACY.

W dniu 25 września r. b. odbyła się konferencja w Min. Pracy. Obecni byli pp. minister Jurkiewicz i dyrektorowie Klott i Drocki ze strony Ministerjum, ze strony Związków tow. Zdanowski jako przedstawiciel Centralnej Komisji i tow. tow. Haupa i Wysocki w imieniu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. Oddział Miejski.

Przedstawiciele Związków przedstawili Ministrowi groźną sytuację, jaka się wytworzyła w Warszawie z powodu łamania przez Magistrat uchwały Rady Miejskiej z 20 marca 1924 r., regulującej warunki pracy i płacy robotników miejskich.

A mianowicie Magistrat płaci robotnikom nowoprzyjmowanym i części starych robotników we wszystkich wydziałach stawki płacy niższe (119 zamiast 190 zł.), aniżeli to przewiduje uchwała Rady Miejskiej, jakkolwiek reasumcji powyższej uchwały nie było. Pozatem nasi towarzysze zakomunikowali Ministrowi, że Magistrat zamierza robotnikom miejskim nie wypłacić 13 pensji, którą dotychczas robotnicy otrzymywali, jako składową część uposażeń tudzież, że czynniki komunalne mają konkretne projekty takiego nowego zaszeregowania ogółu robotników do nowych kategorji płac, które obniży płace o 25 — 50 proc. Przedstawiciele Związku zwrócili uwagę p. Ministra na to, że Magistrat przez swoje postępowanie łamie jednostronnie umowę najmu i istniejące przepisy, co musi spowodować odruch obrony ze strony pracowników miejskich.

P. Minister Jurkiewicz przyrzekł naszym towarzyszom interwencję u Ministra Spraw Wewn. i obiecał natychmiastowe gorliwe zajęcie się tą sprawą przez Gł. Inspektora Pracy p. Klotta, wreszcie oświadczył, że jednostronne łamanie przez Magistrat istniejących przepisów, dotyczących płacy jest bezprawiem.

—o::o—

Skandaliczne stosunki w łódzkim inspektoracie pracy

Inspekcji Pracy w Łodzi należy się nazwa inspekcji obrony interesów fabrykantów.

W łódzkim przemyśle włókienniczym złamano z wiedzą i aprobatą inspekcji pracy ustawę o 8-godz. dniu pracy, o pracy kobiet i młodocianych. Między inspekcją a przemysłowcami panują sielankowe stosunki nie zamącone żadnym zgrzytem. Inspektorzy przyjmują do zatwierdzającej wiadomości zapewnienie fabrykantów, że niema pracy nocnej kobiet, albo, że pracują tylko 8 godzin. Inspektorzy nie fatygują się do fabryk żeby łódzkim przemysłowcom nie psuć konjunktury i humorów spisywaniem „niepotrzebnych" protokułów. Tymczasem praca w przemyśle włókienniczym w Łodzi odbywa się wprost w niesłychanych warunkach, co stwierdziła ostatnia inspekcja dokonana na zlecenie Min. przez inspektorkę p. Krahelską. W fabrykach niema najprymitywniejszych urządzeń jak umywalni, mydła, ręczników, (nie mówiąc o ustępach). Pracę przedłużono do 12 godzin, a w kilku wypadkach do **16 godzin.**

W wielkim przemyśle pracują kobiety w nocy. Zmiana rozpoczyna się o godz. 3 i pół rano, robotnice więc wogóle nie mogą wyspać się, a nawet wypocząć.

Do jakiego cynizmu zdolni są łódzcy fabrykanci świadczy zajście w Widzewskiej Manufakturze. Kiedy inspekt. Krahelska przyszła w nocy na inspekcję, nie wpuszczono jej do fabryki. **Strażacy tymczasem fałszywym alarmem pożarnym wypędzili pracujące kobiety. W popłochu, przez płoty uciekały** rwąc ubrania. Kiedy inspektorka weszła na sale, rzeczywiście kobiet nie zastała. Sprawą zainteresował się 9-ty komisarjat policji. Przesłuchano świadków, spisano protokuł. Winni muszą być pociągnięci do surowej odpowiedzialności. „Zabawa w pożar" musi być ukarana, chociaż w grę wchodzi taki potentat, jak p. Kon.

Niesłychany wyzysk, praca nocna, długi dzień roboczy odbijają się fatalnie na zdrowiu robotnic. Stwierdzono oficjalnie przez lekarzy, że stan zdrowia, a zwłaszcza choroby płucne przybrały zastraszające rozmiary. Do 40 proc. pracujących, zagrożonych jest suchotami, pomijając już choroby kobiece i ogólne osłabienie. Omdlenia przy pracy są na porządku dziennym i stały się objawem prawie normalnym. Te wszystkie skandaliczne stosunki osłaniała łódzka inspekcja pracy z p. inspekt. **Wojtkiewiczem** na czele.

Ustawodawstwo chroniące zdrowie i życie ludzi pracy musi być szanowane.

Nie ulega wątpliwości, że minister pracy p. dr. Jurkiewicz zainteresuje się skandalicznymi stosunkami w łódzkim inspektoracie pracy.

D. Kłuszyńska.

—::o::—

Ryszard Fischer.

Dn. 21 b. m. zmarł w Berlinie tow. Ryszard Fischer. Fischer był najbliższym przyjacielem Bebla i Ignacego Auera, serdecznym przyjacielem Wiktora Adlera. Od roku 1893 niemal bez przerwy przez 33 lata piastował mandat poselski z Berlina do sejmu Rzeszy. Wybrany do zarządu partji w roku 1890, pozostawał w nim z małą przerwą aż do zgonu. Od roku 1893 zarządzał księgarnią „Vorwärtsu", a od roku 1902 drukarnią „Vorwärtsu".

Już jako 21-letni składacz w drukarni, zasiadł w r. 1876 przy biurku redakcyjnem. Przez dwa lata pracował w augsburskiej „Volkswille", poczem partja wezwała go do pracy w „Berliner N. Presse", poprzedniczce „Vorwärtsu". W rok później ustawa przeciw socjalistom zniszczyła organizację i prasę partyjną. Fischer okazuje się dzielnym pomocnikiem starszych przywódców, udaje się do Francji i wraz z Juljuszem Mottelerem, tak zw. „czerwonym pocztmistrzem", organizuje przesyłkę nielegalnej literatury do Niemiec. Potem udaje się do Londynu, wszędzie wykazując swą odwagę i oddanie dla partji.

Gdy ustawa przeciw socjalistom upadła, Fischer rozpoczął żywą działalność organizacyjną. Burzliwy temperament Fischera nie łatwo dał się nagiąć do pracy biurowej, ale partja potrzebowała na czele swych przedciębiorstw nietylko tęgiego fachowca, lecz i męża zaufania o wypróbowanej wierności. Czasy były ciężkie, nie było żadnej gwarancji, że nie powrócą czasy prześladowania socjalistów. Trzeba było z największą przezornością strzec majątku partji przed atakami reakcyjnych władz. W księgach „Vorwärtsu" współpracownicy figurowali wciąż pod fałszywemi nazwiskami, aby w razie rewizji ocalić ich od prześladowań. W tych warunkach kierownictwo księgarni, drukarni i administracji „Vorwärtsu" mogło być powierzone tylko tak wypróbowanemu działaczowi, jak Ryszard Fischer.

Fischer czuł się lepiej przy biurku redakcyjnem lub na trybunie mówcy, niż w kantorze. Lecz zacisnął zęby, posłuszny wezwaniu partji. Z niesłychaną energją poświęcił się swej nowej pracy — dla partji, z której losami zrośnięty był całem sercem od najwcześniejszych lat.

Wielostronnie wykształcony, do późnych lat najmilsze swe godziny spędzał nad książkami. Nęciła go przedewszystkiem historja. W walkach wewnątrz partji zajmował zawsze skrajne stanowisko, ponoszony przez silny temperament. Dobro partji było dla niego zawsze najwyższym nakazem.

Cześć Jego pamięci!

—::o::—

POLICJA BIJE!

PRZEGLĄD PRASY

DYMISJA RZĄDU.

Prasa rządowa i półurzędowa, widocznie zaskoczona dymisją Rządu, jak zresztą zaskoczony był sam p. Bartel, nie ma jednolitej opinji o wypadkach piątkowych.

„Nowy Kurjer Polski" pisze tylko o zwycięstwie Rządu w sprawie prowizorjum. Organ rządowy wali w Sejm, jako całość, nie odróżnianiając zupełnie prawicy od lewicy, mówi że Sejm czuje „cały swój bezwład", a nie chce się rozwiązać, jakgdyby obecnie wola Sejmu w tym kierunku miała jakieś znaczenie i jakgdyby Prezydent nie mógł w każdej chwili rozwiązać Sejmu. Pismo to głosi dalej, że wszystkie mowy piątkowe były już tylko demonstracją, obliczoną na efekt zewnętrzny. Widocznie autor artykułu ani nie słyszał, ani nie czytał mowy tow. Moraczewskiego, która nawet w „Głosie Prawdy" spotkała się z uznaniem.

„Głos Prawdy" i **„Kurjer Poranny"** bagatelizują sprawę dymisji. Pierwsze z tych pism twierdzi, że votum nieufności dla 2 ministrów, to sprawa czysto personalna i nazywa cały zatarg rozgrywką. „Kurjer Poranny" nazywa „rozgrywką ostateczną", ale trudno zrozumieć na czem ma polegać ta ostateczność.

„Polska Zbrojna" srodze się rozgniewała na Sejm i wymyśla siarczyście: „zbiegowisko, kłębiące się bez ładu i składu przy ul. Wiejskiej", „rozkrzyczana garść ludzi, usiłujących raz poraz skakać państwu (!) z pazurami do oczu" i t. p. Pismo wojskowe powiada, że „repertuar ten powinna natychmiast skończyć twarda, jak najtwardsza rzeczywistość życia, na której Polska chce oprzeć swe istnienie". Co to znaczy — nie wie napewno sam autor tego artykułu, a jeżeli wie, to nie umie napisać w słowach zrozumiałych.

Te dzikie napaści na Sejm świadczą dosadnie o poziomie „sanacyjnym" organu wojskowego.

„Kurjer Polski" ma pretensję do Rządu, że podał się do dymisji, a nie poświęcił dwuch swych kolegów. Nazywa dymisję „presją" na Sejm, by „nie uczynił żadnej szczerby w składzie Rządu, podyktowanym przez t. zw. sfery rządzące".

„Echo Warszawskie" jest zadowolone, że Sejm zdał egzamin i nie pozwolił „na sprowadzenie go do roli manekina bez zdania i bez poglądu". Słaba pociecha!

Najbardziej cieszy się **„Rzeczpospolita"**, jako że przeszedł wniosek chadecki o votum nieufności 2 ministrów. Organ Korfantego grzmi jak fanfara: „prysła bezpowrotnie legenda o mocarzach zawdzięczających swą władzę bagnetom", parlament „stoczył zaciętą (?) walkę z Rządem o zasadę oszczędności"... „Rzeczpospolita" napada na endeków i im przypisuje winę za to, że Rząd nie obalił się już przy głosowaniu nad prowizorjum. Pismo zarzuca endekom „dezorganizację i brak zmysłu taktyki parlamentarnej", oraz niezręczność.

B.

—o::o—

Bieg uliczny Młodzieży Robotniczej

W DNIU ŚWIĘTA MŁODZIEŻY 10-go PAŹDZIERNIKA.

Poniżej podajemy regulamin biegu ulicznego młodzieży robotniczej, który odbędzie się 10-go października w „Dniu Święta Młodzieży Robotniczej".

1) Trasa biegu wynosi 3.150 metrów i przedstawia się, jak poniżej: boisko „Skry", Okopowa, Leszno, Żelazna, Wolność, Okopowa, boisko „Skry" (dwa okrążenia).

2) Do biegu stanąć może każdy młodociany robotnik stowarzyszony lub nie, zakwalifikowany przez komisję lekarską.

3) Strój obowiązujący: obuwie dowolne, spodenki i koszulki sportowe.

4) Każdy zawodnik otrzymuje numer według kolejności zapisów. Na starcie ustawieni są według kolejności numerów.

5) Bieg wygrywa jednostkowo zawodnik, który pierwszy przebiegnie wyżej wymienioną trasę; drużynowo — zespół zdobywający najwięcej punktów.

6) Ilość punktów uzależnia się od ilości zapisanych tak, by zawodnik pierwszy otrzymał tyle punktów wiele było startujących; drugi — to samo mniej 1; trzeci — to samo mniej 2 i t. p.

7) Nagrodę otrzymają zawodnicy indywidualnie, oraz kluby, które zdobędą najwięcej punktów przez zawodników, dobiegających do mety w ciągu 18 minut.

8) Wszystkie orzeczenia komisji sędziowskiej są nieodwołalne i stanowcze.

9) Zbiórka zawodników w lokalu koła „Powązki" T. U. R., przy ul. Dzielnej Nr. 95, punktualnie o godz. 1 pp. Start o godz. 1 m. 30.

10) Zapisy na bieg do dnia 5-go października w sekretarjacie T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6, I piętro) od godz. 5 — 7 codziennie.

—::o::—

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w piątek, 24 września, rano w szpitalach warszawskich 818. Przybyło w ciągu tego dnia 25, razem więc było 843. Z tego zmarło w piątek 2, wyzdrowiało 16, pozostało więc na sobotę 825.

—o::o—

Stosunki w warsztatach marynarki wojskowej w Pińsku.

Przed kilku dniami w „Robotniku" były umieszczone dwie korespondencje z Pińska o stosunkach, panujących w porcie marynarki wojennej. Dotknięta tą korespondencją administracja marynarki usiłowała sfałszować fakty i w tym celu zarządziła zebranie robotników na dzień 20 b. m. Zebranie to miało powziąć rezolucje, zadające kłam korespondencjom, umieszczonym w „Robotniku".

Robotnicy jednak, wiedząc, o co chodzi, manifestacyjnie na zebranie nie przybyli. Wówczas administracja zarządziła zwołanie następnego zebrania na dzień 21 b. m. Zapowiedziano przytem, że na tem zebraniu nikt z administracji nie będzie obecny. Jak i dnia poprzedniego, robotnicy chcieli zignorować i to zarządzenie.

Gdy jednak po ukończeniu pracy chcieli udać się do domów, zastali wyjście, jak również i „markownię" zamknięte, a marynarze kolbami pozapędzali ich na zebranie.

Tu zastano całą administrację, a szef kancelarji, Dąbrowski, odczytał szybko i wśród hałasu, spowodowanego przez umyślnie sprowadzonego blacharza, jakąś rezolucję, której nikt nie zrozumiał, oraz wezwał do podpisywania jej. Kilku pierwszych robtników podpisało; gdy jednak na żądanie innych robotników, rezolucję odczytano powtórnie, robotnicy podjęli protest. W międzyczasie — na 180 robotników — 120 zdołało uciec, reszta, bojąc się utraty kawałka chleba, rezolucję podpisała.

Do uprzednio umieszczonej korespondencji dodamy fakt, wyjaśniający, jak to robotnicy „dobrowolnie" zrzekli się wynagrodzenia za jeden miesiąc na rzecz odbudowy portu. Oto jeden z robotników, który powiedział, że zrzec się wynagrodzenia nie może, gdyż ma żonę i dzieci — został natychmiast wydalony z pracy.

Takie stosunki są nie do pomyślenia, by administracja w obronie swej robiła zebranie przy pomocy bagnetów. Przypominamy, że tow. Hartenberga wyrzucono z pracy za to, iż ten chciał zwołać posiedzenie Związku Metalowców.

Co na to wszystko Ministerjum Spraw Wojskowych?

—::o::—

O zatrudnienie bezrobotnych w Warszawie.

W min. spraw wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Warszawie delegatów min. robót publicznych i Min. Pracy oraz dyrektorów wydziałów technicznego magistratu inż. Słomińskiego i kanalizacji i wodociągów inż. Szenfelda.

Rozważano środki, jakimi miasto rozporządzać będzie w tej mierze w ostatnim kwartale r. b., biorąc pod uwagę dodatek do ceny wody oraz dodatek do ceny biletów tramwajowych. Kwartalnie wpływy z tego źródła osiągają około 2 miljonów zł. Ostateczne jednak wyniki finansowe będzie można ustalić po sprecyzowaniu zobowiązań, pozostałych do uregulowania z ostatniego okresu.

Wyjaśniono, że w poprzednim czasie kasa miejska żadnych własnych funduszów na ten cel nie asygnowała. Stwierdzono, też, że magistrat będzie w stanie zatrudnić przeszło 3000, a nie jak przypuszczano, 2000 bezrobotnych.

Ponieważ jednak przewidywane wpływy nie pozwolą na zatrudnienie pełnej liczby 6000 bezrobotnych, dotąd zatrudnionych przez miasto, pozostaje więc do rozwiązania zagadnienie zatrudnienia pozostałych 3000.

—o::o—

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych.

Według danych z ostatniego tygodnia sprawozdawczego z rynku pracy za okres od 11 do 18 września włącznie, nastąpiło dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 6,011. Ogólna ilość bezrobotnych wynosiła w tym czasie 223,164.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: górniczym (2,647), włókienniczym (1,833), metalowym (1,689), budowlanym (706) i hutniczo - metalowym (171), nadto liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 388.

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P.: woj. śląskie — 2,713, Łódź — 2,093, Częstochowa — 260, Warszawa — 260, Poznań — 245 i t. d.

—o::o—

Zasiłki dla robotników.

W ostatnim okresie sprawozdawczym od 13 do 19 września włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 96 robotnikom pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 113) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych w tym samym czasie było 3,472 (w poprzednim tygodniu 3,411), pobrało zaś zasiłki 2,028 (2,203) na sumę 22,121 zł. 27 gr. (24,043 zł. 11 gr.).

—o::o—

Praca dla bezrobotnych.

Magistrat powziął decyzję zorganizowania warsztatów rzemieślniczych, którym będą powierzone roboty stolarskie i ślusarskie dla szkół miejskich. Będą więc robione ławki szkolne, futryny, okucia i t. d. Przypuszczać należy, że roboty te zatrudnią przeszło 1000 rzemieślników.

—::o::—

Powrót kpt. Orlińskiego.

Wczoraj o godz. 2,15 popoł. na lotnisku mokotowskiem wylądował kapitan Orliński, przelatując w rekordowym czasie 6 godzin 15 min. dystans Moskwa — Warszawa i kończąc w ten sposób ostatni etap swego wspaniałego raidu Warszawa — Tokio — Warszawa.

Niedługo po wylądowaniu kapitana Orlińskiego na lotnisko mokotowskie przybył Prezes Rady Ministrów, prof. Kazimierz Bartel, który w uznaniu wybitnych zasług kpt. Orlińskiego i sierżanta Kubiaka na polu lotnictwa oraz znakomitej propagandy Polski zagranicą, dekorował kpt. Orlińskiego złotym krzyżem zasługi, zaś sierżanta Kubiaka — srebrnym krzyżem zasługi.

***

Dziwnie a charakterystycznie wygląda samolot, na którym kpt. Orliński odbył swój gigantyczny przelot około 23 tysięcy kilometrów.

Aparat ten, pochodzenia francuskiego, typu Breguet 19, o silniku Lorain-Dietrich 450 koni, został po drodze poważnie uszkodzony, mianowicie: wskutek huraganu, który go wywrócił, ma ułamany koniec lewego dolnego skrzydła na długości około dwuch metrów.

Równowagę aparatu uratowali dzielni lotnicy przez symetryczne obdarcie prawego dolnego skrzydła z pokrycia na tej samej długości. Z prawej więc strony koniec skrzydła — to tylko szkielet metalowo - drewnianej konstrukcji. Pozatem zastraszająco pogięta jest maska motoru i nasady śmigła, a i motor pod koniec ostatniego przelotu zachowywał się już niepokojąco i zdradzał zmęczenie.

Zaznaczyć należy, że na tymże samolocie w roku zeszłym dzisiejszy szef lotnictwa, płk. Rajski, odbył swój olbrzymi raid afrykański, wynoszący kilkanaście tysięcy kilometrów. W sumie więc biorąc, świetny ten aparat przeleciał powyżej 40 tysięcy kilometrów, zwiedziwszy Azję, Afrykę i Europę.

J. N.

—::o::—

Uroczystości Szopenowskie

Jak nas informują liczne towarzystwa zagraniczne śpiewacze i muzyczne zwracają się do osób prywatnych, jak również do przedstawicieli Rady miejskiej z zapytaniami w sprawie uroczystości, związanych z odsłonięciem pomnika Szopena. Zainteresowanie zagranicy jest tem znamienniejsze, że odsłonięcie pomnika Szopena niestety, w stopniu b. słabym było rozreklamowane zagranicą. Warszawa dotychczas zobowiązała się do wystawienia trybun dla publiczności przy pomniku Szopena. W poniedziałek dopiero odbędzie się posiedzenie członków prezydjum Rady miejskiej, na którem omawiana będzie sprawa wydatniejszego udziału miasta w uroczystościach szopenowskich.

—o::o—

Wyjaśnienie.

W związku z artykułem, zamieszczonym w „Robotniku" z dn. 23 b. m. p. t. „Enpeerowski bandytyzm prasowy", należy sprostować jeden szczegół, dotyczący djet członków Komisji Rewizyjnej.

Jak sprawdzaliśmy u przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Kasy Chorych, tow. Lengi, żaden z członków Komisji Rewizyjnej nie pobrał djet w wysokości 700 ani 300 zł. miesięcznie. Wysokość djet za posiedzenia i godziny pracy ustalona jest ściśle przez ustawę, statut i uchwały Rady Kasy Chorych, których przestrzegania Komisja Rewizyjna skrupulatnie pilnuje.

—::o::—

Przeciwko oszczerstwom

Otrzymaliśmy następujący list tow. Szczypiorskiego:

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W Nr. 2 dziennika „A. B. C." z dnia 25 b.m. w artykule p. t. „Dajcie lekarza „Chorej Kasie"!" pojawiła się notatka, jakoby członkowie Komisji Rewizyjnej zwrócili się do mnie w czasie, gdy zastępowałem prezesa Kasy Chorych, p. Koralewskiego, z żądaniem dostarczenia dla rewizji materjałów, mających jakoby stwierdzać, że jakiś urzędnik Kasy gra na wyścigach w totalizatora, operując pieniędzmi Kasy i jakobym nie dopuścił do rewizji, zasłaniając się nieobecnością przew. Zarządu. Ponieważ w całej notatce powyższej niema ani słowa prawdy, zmuszony jestem stwierdzić, że:

1) Nieprawdą jest, jakoby kiedykolwiek ktokolwiek z członków Komisji Rewizyjnej zwracał się do mnie w powyższej lub nawet podobnej sprawie;

2) nieprawdą jest, jakobym zasłaniał się kiedykolwiek wobec członków Kom. Rew. nieobecnością przewodn. Zarządu Kasy, gdyż w czasie nieobecności przewodn. na mnie, jako na zast. przewodn. przechodzą wszystkie ustawą przewidziane prawa i obowiązki;

3) prawdą jest, iż o tem, że jakiś urzędnik jest podejrzany o używanie pieniędzy Kasy do gry w totalizatora, dowiedziałem się poraz pierwszy w dniu dzisiejszym z dziennika A.B.C.

4) prawdą jest, iż zastępowałem przewodn. Zarządu Kasy Chorych, p. Koralewskiego, od 12 lipca do 19 sierpnia r. b., t. j. w czasie, gdy — jak to specjalnie stwierdziłem — wyścigi w Warszawie się nie odbywały.

Łączę pozdrowienie socjalistyczne

A. Szczypiorski.

Warszawa, 25.IX 1926 r.

—::o::—

DROŻYZNA.

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 12 do 18 września najsilniejszy ruch cen wykazywały mięsa i tłuszcze wieprzowe. Ceny mięsa cielęcego podniosły się o 6 proc., wieprzowego — 14%, słoniny — około 12%, sadła — 15%; zwyżka dla cen mięsa wołowego i baraniego była natomiast nieznaczna (0,4% i 2,5%). Prócz tego wzrosły jeszcze ceny kartofli (6,6%), kaszy gryczanej (2,1%), fasoli (1,1%) i drzewa (1,5%). Zniżkowy ruch cen zaznaczył się równocześnie dla mąki pszennej (1,1%), oleju rzepakowego (3,7%), kaszy orkiszowej (2,8%), masła (1,7%) i mydła (2,5%).

Koszt żywności podniósł się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 1,84% (tydzień poprzedni — 0,94%).

—::o::—

Z Komisji Budżetowej

ROZDZIAŁ REFERATÓW BUDŻETOWYCH.

W obecności Marszałka Sejmu, p. Rataja, odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji Budżetowej pod przewodnictwem posła Rymara, który zauważył, iż mimo przesilenia posiedzenie może się odbyć, gdyż w danym wypadku nie jest potrzebna współpraca Rządu. Chodzi mianowicie o rozdział referatów budżetu na rok 1927.

Następnie przewodniczący zakomunikował, iż Zw. Lud.-Nar. nie weźmie udziału w pracy nad referatami budżetowemi — to samo oświadczenie złożyli przedstawiciele Niemców, Ukraińców i Białorusinów, które to trzy ugrupowania dotychczas udziału w referatach nie brały.

Przydzielono referat Prezydenta Rzeczypospolitej — pos. Hipolitowi Śliwińskiemu (Stron. Chłopskie). Sejm i Senat pos. tow. Moraczewskiemu. Referat Najwyższej Izby Kontroli Państwa objął pos. Bernard Hausner z Koła Żyd., bez wiedzy tegoż Koła, które domagało się referatu przemysłu i handlu.

Budżet prezydjum Rady Ministrów zreferuje pos. Polakiewicz (Str. Chł.), sprawy wewnętrzne — pos. Rusinek (Piast). Sprawy zagraniczne — pos. Dąbski (Str. Chłopskie). Skarb — pos. Michalski (Ch. N.). Wojsko — pos. Kościałkowski (Kl. Pracy). Sprawiedliwość pos. tow. Marek. Przemysł i handel — pos. Kwiatkowski (Ch. D.). Koleje — pos. Chądzyński (N. P. R.). Rolnictwo — pos. Kowalczuk — (Piast). Oświata — ks. Kaczyński (Ch. D.). Praca — pos. tow. Ziemięcki. Roboty publiczne pos. tow. Artur Hausner. Reformy rolne — pos. Poniatowski (Wyzw.). Renty i zaopatrzenia pos. tow. Moraczewski.

Referent generalny, pos. Byrka, wyboru nie przyjął, wobec czego będzie dokonany ten wybór na następnem posiedzeniu.

Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1925 przydzielono komisji pięciu, w skład której weszli: pos. Rymar, (Z. L. N.) jako przewodniczący, pos. Łypacewicz (Wyzw.), pos. Michalski (Ch. N.), pos. Ostrowski (Piast) i pos. Kwiatkowski (Ch. D.).

—o::o—

Nasze wnioski i interpelacje

Tow. pos. **Uziembło** i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację do p. ministra spr. wojskowych w **sprawie kierownictwa i organizacji D. O. K. 9 w Brześciu, wyrzucania z pracy zdolnych pracowników za wykrywanie nadużyć, oraz grożącej redukcji robotników.**

Interpelacja domaga się zreorganizowania zbrojowni przy D. O. K. 9 w Brześciu i zmiany dotychczasowego kierownictwa, oraz niedopuszczenia do redukcji robotników w obliczu zimy, tembardziej, iż wielkie koszta produkcji spowodowane są nieudolną gospodarką, a nie zbyt wielką ilością robotników.

***

W uzupełnieniu wymienionej przez nas wczoraj interpelacji do p. ministra sprawiedliwości, w **sprawie systemu protekcyjnego, stosowanego przy wyborach sędziego okręgowego w Łomży,** podajemy w całości zakończenie interpelacji:

Podane przykłady wskazują jak nienaturalnym i sprzecznym z najistotniejszymi interesami państwa jest wolny wybór sędziego okręgowego przez sędziów. Nie zdolności, nie prawa, nie lata służby, ale protekcja decyduje o wszystkiem. Nawet minister sprawiedliwości, odpowiadający za swój resort nie ma możności zapewnienia sobie, by na sędziów powoływano osoby odpowiednie pod względem zdolności i wykształcenia prawniczego.

Zapytujemy:

1) jak P. Minister wytłomaczy nominację p. Jasińskiego na sędziego okręgowego?

2) czy P. Minister gotów jest poddać rewizji wybór p. Gontarskiego na sędziego okręgowego?

3) czy P. Minister, korzystając z pełnomocnictw, przez Sejm udzielonych, skłonnym będzie ustawowo zabezpieczyć dla swego urzędu prawo mianowania sędziów i skończy już raz z wielogłową odpowiedzialnością, a raczej nieodpowiedzialnością, stanu sędziowskiego za swój skład?

KRONIKA POLITYCZNA.

NOWELA DO USTAWY O ROZBUDOWIE MIAST

W najbliższym czasie wejdzie na Radę Ministrów nowela do ustawy o rozbudowie miast. Nowela ta zawiera szereg nowych postanowień między innemi, że w skład komitetów rozbudowy miast mają wchodzić przedstawiciele organizacji sfer najbardziej potrzebujących. Także materjalnie nowela przyznaje tym sferom ludności uprzywilejowane stanowisko, stanowiąc, że kredyty winny być udzielane przedewszystkiem na budowę małych mieszkań z odsunięciem na plan dalszy budowy domów większego typu.

RADA PRAWNICZA.

Ogłoszona została lista członków Rady Prawniczej, która, prócz wymienionych przez nas poprzednio, zawiera następujące nazwiska: 1) **Daniec Józef**, gen bryg., szef Dep. Sprawiedliwości M. S. Wojsk. i naczelny prokurator wojskowy; 2) **Estreicher Stanisław**, prof. uniwersytetu w Krakowie; 3) **Krzywicki Ludwik**, prof. uniw. w Warszawie; 4) **Krzemiński Jakób**, prez. Najw. Sądu Wojskowego; 5) **Mecnarowski Emil**, płk. korpusu sądowego, zastępca szefa Dep. Sprawiedl. M. S. Wojsk i zast. nacz. prok. wojsk.

Następnie, obecnie ogłoszona lista nie zawiera nazwiska prof. Bobrzyńskiego, który był poprzednio wymieniony, jako członek Rady Prawniczej.

POSIEDZENIE SENATU.

Jutro o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym prowizorjum budżetowe.

PRZERACHOWANIE I KONWERSJA ZOBOWIĄZAŃ SKARBU Z TYTUŁU POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH Z LAT 1918 — 1920.

W N-rze 96-tym „Dziennika Ustaw R. P." z dnia 25 września r. b. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 września r. 1926 w sprawie postanowień o przerachowaniu i konwersji zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918 — 1920.

Rozporządzenie to wprowadza zmiany w ustawy z dn. 20 lipca 1925 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 90 poz. 625), na podstawie której odbywało się dotychczas przerachowanie i konwersje zobowiązań Skarbu.

WYJAZD WOJEWODY WARSZAWSKIEGO.

26 b. m. wojewoda warszawski, p. Wł. Sołtan wyjeżdża do Sochaczewa, celem dokonania inspekcji starostwa, wydziału powiatowego i wszystkich podległych mu urzędów. Pobyt p. wojewody w pow. sochaczewskim potrwa 3 dni. W tym czasie nastąpi poświęcenie nowego gmachu dla szkoły powszechnej w Sochaczewie oraz otwarcie nowowybudowanego żelazo - betonowego mostu na rzece Bzurze.

Wobec ukazania się równocześnie w warszawskiej „Rzeczpospolitej" i katowickiej „Polonji" nieprawdziwej wiadomości o rzekomym strajku włoskim na kolejach, Ministerjum Kolei stwierdza, że żadnych objawów strajku włoskiego na kolejach nie zauważono, a przeciwnie, pracownicy kolejowi wykonują swoje obowiązki ze zykłą gorliwością.

———::o::———

Zjazd działaczy prawa autorskiego.

W poniedziałek, o godz. 4 i pół odbędzie się uroczyste otwarcie międzynarodowego zjazdu działaczy prawa autorskiego. Zjazd zaszczyci swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. W środę uroczyste przyjęcie dla działaczy urządza Miasto, w przyjęciu tem wezmą udział ministrowie Sprawiedliwości i Oświaty.

———o::o———

Napad na pociąg.

Nocy wczorajszej nieznana banda w sile kilkunastu ludzi, uzbrojona w karabiny, rewolwery i granaty ręczne, usiłowała dokonać napadu w okolicy stacji Skrzybowce na pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Lidy. Wskutek opóźnienia pociągu oraz gęstych patroli policji państwowej, patrolujących wzdłuż toru, zamach ten nie udał się i napastnicy uciekli, ukrywając się w pobliskich lasach. Zorganizowana obława przez dwa plutony policji dotychczas wyników pozytywnych nie dała.

———o::o———

Ujęcie szajki włamywaczy

NADSPODZIEWANY WYNIK REWIZJI.

Nocy wczorajszej wywiadowcy 2-go komisarjatu dokonali rewizji w znanym ze schroniska dla złodziei i bandytów domu przy ul. Nowiniarskiej 12, gdzie znaleźli cały arsenał złodziejski w mieszkaniu dozorczyni, Marji Błaszczykowej. W mieszkaniu i w bramie zatrzymano 6 znanych włamywaczy. Są to: Stanisław Jakubowski, Zygmunt Kuczewski, Stanisław Skrobosz, Eugenjusz Zaks, Wacław Kotulski i Władysław Błaszczyk, syn dozorczyni.

Na miejscu znaleziono cały komplet narzędzi złodziejskich oraz 890 akcji „Przemysłu Węglowego", 100 sztuk akcji „Kauczuk", kilka sztuk banknotów rosyjskich i niemieckich. Przyjaciel Błaszczykowej, Marjan Miziołek, jako dezerter i złodziej mieszkaniowy, od dwuch miesięcy przebywa w więzeniu. W szufladzie stołu Błaszczykowej znaleziono odcisk klucza od jakiejś bramy oraz odciski na wosku jakiś zamków. W kieszeni ubrania Kotulskiego znaleziono pudełeczko z maścią, na której był odcisk zamku kasy ogniotrwałej. Wszystkich włamywaczy przeprowadzono do urzędu śledczego.

Zamknięcie sesji Zgromadzenia Ligi

PLENARNE POSIEDZENIE.

Genewa, 25 września (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło w sobotę przed południem posiedzenie, na którem zajmowano się w dalszym ciągu sprawami figurującemi na porządku dziennym. Porządek ten zawiera jeszcze 14 punktów.

Radca związkowy Motta zreferował na wstępie w imieniu komisji prawniczej sprawę rozjemstwa, bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń. W imieniu komisji rozbrojeniowej złożył referat w tym samym przedmiocie delegat jugosłowiański Markowicz. Obaj mówcy wskazywali na wielkie znaczenie, jakie posiadają dla bezpieczeństwa w Europie układy zawarte w Locarno.

Z kolei Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie sprawozdanie i wniosek komisji rozbrojeniowej.

Następnie Zgromadzenie załatwiło wniosek norweski, dotyczący ustalenia proporcjonalnego głosowania przy wyborach do Rady. Po referacie przedstawiciela Danji Zahle'go, który zwrócił się do Rady Ligi z prośbą o zbadanie tej sprawy, przyjęto odpowiednią rezolucję.

Genewa, 25 września (PAT.). Na posiedzeniu Zgromadzenia Rady Ligi Narodów przy omawianiu sprawy ograniczenia pola działania Ligi Narodów, lord Cecil oświadczył, że francuski delegat Barthelemy, wypowiadając swe zdanie o wniosku angielskim, opierał się na fałszywych podstawach. Następnie zabrał głos minister Benesz, proponując odroczenie rezolucji do następnego Zgromadzenia Ligi. Po dyskusji Zgromadzenie postanowiło, zgodnie z wnioskiem ministra Benesza, odroczyć rezolucję w sprawie ograniczenia pola działania Ligi do następnego Zgromadzenia, gdyż sprawa ta nie mogła być dostatecznie wyjaśniona.

Z kolei delegat belgijski de Brouckere referował sprawę mandatów. W przedstawionem przez niego sprawozdaniu przyjęte zostają do wiadomości oświadczenia Rady Ligi w sprawie obszarów, znajdujących się pod mandatem bez rozpatrywania jednakże spraw spornych, jak np. przesłuchiwanie petentów. Następnie delegat norweski Nansen wyraża ubolewanie, że gruntowne rozpatrzenie niektórych zagadnień; pozostających w związku ze stanowiskiem Ligi Narodów do obszarów mandatowych nie było możliwem. Sprawozdanie i rezolucja w tej sprawie zostały jednogłośnie przyjęte. Ostatnie posiedzenie Zgromadzenia odbędzie się popołudniu.

ZAKOŃCZENIE SESJI.

Genewa, 25 września (PAT.). W końcu dzisiejszego ostatniego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów delegat Danji, Oldenburg złożył sprawozdanie o finansach i o budżecie Sekretarjatu Gen. Ligi, Międz. Biura Pracy i Międzyn. Trybunału w Hadze. Budżet zamyka się cyfrą 24 i pół mil. franków. Przewodniczący Zgromadzenia Ninczicz, w mowie swej podziękował Szwajcarji za gościnność i wyraził wiarę w przyszły pomyślny rozwój Ligi Narodów.

Genewa, 25 września. (PAT.). Siódma sesja Zgromadzenia Ligi Narodów została zamknięta.

PONOWNE WSTĄPIENIE ARGENTYNY DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 25 września. (PAT.). W chwili zamknięcia sesji Zgromadzenia Ligi Narodów nadeszła do Genewy wiadomość, iż Komisja spraw zagranicznych parlamentu argentyńskiego wypowiedziała się za ponownem wstąpieniem Argentyny do Ligi Narodów.

Strajk górników angielskich

ODRZUCENIE PROPOZYCJI GÓRNIKÓW.

Londyn, 25 września (PAT.). Sekretarz związku górników Cook oznajmił, że otrzymał z Downing Street pismo, w którem rząd oświadcza, że uważa propozycje górników za niewystarczające i z tego powodu nie zamierza prosić właścicieli kopalń na nową konferencję. Cook dodał, że jeżeli rząd będzie trwał na tem stanowisku to strajk górników się prędko nie skończy.

Niemcy w sekretarjacie Ligi Narodów

Berlin, 25 września. (PAT.). „Vorwärts" donosi, że Niemcom ma przypaść w Sekretarjacie Ligi Narodów stanowisko wicesekretarza generalnego i że kandydatem, posiadającym najwięcej szans do objęcia stanowiska, jest kierownik wydziału prasowego kancelarji Rzeszy, dyrektor ministerjalny, dr. Kiep.

W Meksyku

Meksyk, 25 września. Izba posłów odrzuciła 171 głosami przeciw jednemu prośbę episkopatu rzymsko - katolickiego o zmianę, lub zniesienie niektórych postanowień konstytucji meksykańskiej. W ten sposób walka z kościołem w Meksyku przybrała ponownie ostrzejszą formę.

Proces w sprawie gen. Gajdy

Praga, 25 września (PAT.). Dzisiaj rozpoczął się w Pradze sensacyjny proces gen. Gajdy przeciw majorowi Kratochwilowi i b. ordynansowi Sołowowjewowi o fałszywe świadczenie przeciw niemu. Wymienieni zarzucali gen. Gajdzie utrzymywanie stosunków z Sowietami i sprzedawanie im dokumentów wojskowych, co spowodowało znane oskarżenie, wytoczone przeciwko gen. Gajdzie. Po przesłuchaniu oskarżonych i kilku świadków rozprawę odroczono na czas nieograniczony celem powołania nowych świadków.

Projekt nowej konstytucji w Grecji

Ateny, 25 września. (PAT.). Dziennik urzędowy ogłasza projekt konstytucji republiki greckiej, opracowany przez specjalną komisję Zgromadzenia Narodowego. Projekt ten ma zastąpić konstytucję z roku 1911. Nowa konstytucja obejmie 125 artykułów. Pierwsze z nich ustalają republikańską formę rządów, oraz prerogatywy władz ustawodawczych, wykonawczych i sądownictwa. Art. 35 ustanawia ordynację wyborczą, opartą na głosowaniu bezpośredniem, powszechnem i tajnem. Art. 57 ustanawia Senat, złożony ze 150 członków. Czas urzędowania prezydenta republiki, wybranego wspólnie przez Izbę i Senat, określony jest na 5 lat. Prezes Rady Ministrów nie może piastować urzędu bez przerwy dłużej, niż 1 rok.

Dziennik urzędowy ogłasza ponadto rozporządzenie, ustalające termin wyborów do Izby na dzień 24 października r. b.

Sprawa sanacji finansów w. m. Gdańska

Gdańsk, 25 września. (PAT.). Rada finansowa w. m. Gdańska odrzuciła na wczorajszem posiedzeniu program sanacji finansów, uchwalony w dniu 3 b. m. przez sejm Wolnego Miasta, a odrzucony przed kilku dniami przez komitet finansowy Ligi Narodów, wychodząc z założenia, że program ten nie zawiera podstaw, wystarczających do uzyskania pożyczki zewnętrznej.

Rada finansowa uważa przeto za wskazane uchwalenie nowych ustaw, dostosowanych do ściśle określonych wskazówek komitetu finansowego Ligi Narodów.

Wobec powyższej uchwały rady finansowej, senat Gdańska zwołał na 29 b. m. posiedzenie Sejmu, celem ponownego uchwalenia ustaw sanacyjnych w brzmieniu, przyjętem poprzednio przez sejm, aby umożliwić wprowadzenie ich w życie, aczkolwiek zdaje sobie sprawę z tego, że nie znalazły one aprobaty miarodajnych czynników genewskich.

Wykrycie planu zamordowania szacha perskiego

Paryż, 25 września (PAT.). „Chicago Tribune" donosi z Teheranu, że aresztowano tam wielu oficerów żandarmerji i policji oraz wiele osób cywilnych z powodu planowanego zamachu na szacha. W całej Persji ogłoszono stan wyjątkowy.

Cyklon w Portugalji

Paryż, 25 września. (PAT.). „Le Matin" donosi z Lizbony, że gwałtowny cyklon zniszczył okolice Santarem. Szkody są olbrzymie. Ofiar w ludziach nie było.

———::o::———

Wiadomości telegraficzne

— Z Waszyngtonu PAT. donosi: Według doniesień Reutera z Miami, tłum zlinczował trzech murzynów, których przychwycono na ograbianiu trupów na plaży w Miami; ciała murzynów spalono. Murzyni usiłowali skraść pierścionki, znajdujące się na palcach trupa kobiety, przyczem odrywali jej palce od dłoni

— Dempsey wystosował do Tunney'a list, w którym wzywa go do walki rewanżowej. Tunney zgodził się na tę propozycję, zaś jego impresarjo oświadczył, że walka może się odbyć każdego dnia. Dwaj kalifornijscy miljonerzy wystosowali do Tunney'a depeszę, w której ofiarowują mu 750 tys. dolarów za spotkanie rewanżowe z Dempseyem.

— Według doniesień prasy berlińskiej, w najbliższym czasie należy spodziewać się rozszerzenia koalicji rządowej w Prusiech przez wstąpienie do niej niemieckiej partji ludowej Stresemanna.

— Korespondent Wolffa donosi z Nowego Yorku, że Tunney zwycięzca Dempseya, został mianowany porucznikiem marynarki amerykańskiej. Miasto Nowy York nadało mu honorowe obywatelstwo.

— Wczoraj w obecności przedstawicieli władz została otwarta na terenie targów poznańskich ogólno-polska wystawa ogrodnicza.

— Według doniesień pewnej agencji z Kowna, między Unją sowiecką a rządem litewskim został zawarty układ o nieagresji i rozjemstwie.

— W Pradze rozpoczął się zjazd rady związku słowiańskich towarzystw turystycznych.

— Jak donoszą z Gibraltaru, włoski parowiec „Lewanthe" najechał w mgle na parowiec szwedzki, zdążający z Konstancy do Hamburga. Z parowca szwedzkiego uratowano wszystkich pasażerów, z wyjątkiem trzeciego inżyniera okrętu. Pasażerowie zostali przewiezieni włoskim parowcem do Gibraltaru.

— Dzienniki medjolańskie donoszą, że powstanie w Albanji rozszerza się coraz bardziej. Przywódca powstańców zwrócił się do prefekta w Skutari z żądaniem poddania miasta. Przyszło do krwawych starć, w czasie których kilkadziesiąt osób zostało zabitych, a wiele rannych. Licznych zwolenników b. ministra Neliego aresztowano.

— W Bydgoszczy rozpoczął się czwarty zjazd delegatów Związku polskich zrzeszeń technicznych Przybyli delegaci 20 stowarzyszeń z całej Polski

———:'o::———

25 rocznica Międzyn. Zawodowej

OBCHÓD W GNIEŹNIE.

(Kor. własna).

Proletarjat miasta Gniezna uczcił w dn. 19 września r. b. wspaniałą manifestacją 25-letni jubileusz Międzynarodówki Zawodowej.

W godzinach południowych zgromadziły się rzesze robotnicze przed lokalem Rady Związków Zawodowych, skąd wyruszył pochód ze sztandarami i orkiestrą, na targowisko miejskie. Na targowisku przemówił do zgromadzonych tow. **Guziałek.**

Po jednogłośnem przyjęciu rezolucji Kom. Centr Zw. Zaw. ruszył pochód, przy dźwiękach orkiestry, głównemi ulicami miasta, demonstrując swą niezłomną wolę do dalszej walki, w łączności z proletarjatem całego świata. Wróciwszy na targowisko, odbyto wielki wiec, na którym przemawiali: tow. **Guziałek** i tow. **Nowacki** z Warszawy.

Okrzykami na cześć międzynarodowej łączności proletarjatu, oraz ruchu zawodowego w Polsce, wiec zakończono.

ŁĘCZYCA.

(Kor. własna).

Wdn. 19 b. m., przy licznym udziale robotników rolnych pow. Łęczyckiego, odbył się zjazd w lokalu Zw. Zaw. rob rolnych w Łęczycy, na którym tow. J. Florczak wygłosił boszerny referat o historji i znaczeniu Międzynarodówki.

Jednocześnie zjazd opracował nowe projekty i poprawki do umów zbiorowych w rolnictwie na rok 1927/28 i omówił wiele innych spraw organizacyjnych.

KONIN.

Z okazji 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej, zebrali się robotnicy miasta Konina i okolicy, by wziąć udział w Akademji.

W sali Zw. Zaw., Akademję zagaił i przewodniczył tow. Szymański, przewodniczący Zarządu Związku Prac. Inst. Użyt. Publ. Słowo wstępne wypowiedział tow. Mikołajewski. Na wniosek tow. Grelusa, zebrani przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłych bojowników o Wolność i Socjalizm.

Odczyt o Międzynarodówce Zawodowej wygłosił tow. Raducki. Wśród zgromadzonych robotników, w podniosłym nastroju, przyjęto rezolucję Kom. Centr. Zw. Zaw. **Teer.**

———o::o———

Afera szpiegowska w Wilnie.

Wilno, 25 września. (AW.). Zakończona została likwidacja głośnej afery szpiegowskiej, która początek swój wzięła w wileńskiej dyrekcji kolei państwowych. Okazało się, że Syczewski, wymieniany dotychczas, jako główna osobistość w tej aferze, był tylko jednym z podkomendnych głównego organizatora akcji szpiegowskiej, mającego swą rezydencję w Krajsku po stronie sowieckiej. Osobnik ten nazywa się Sinko. Posiada on brata w 86 p.p., który był jego wspólnikiem. Śledztwo dotarło do ujawnienia sieci szpiegowskich w tym pułku. Aresztowano trzech wojskowych oraz 9 osób cywilnych.

———::o::———

Pogrzeb rodziny Statkiewiczów

Pogrzeb tak tragicznie zmarłej rodziny Statkiewicza odbył się wczoraj o godz. 11 r.

Tłum wypełnił po brzegi kaplicę na Powązkach.

Przed głównym ołtarzem stanęły 2 białe i 2 czarne trumny rodziców i dzieci, oświetlone migotliwym blaskiem świec i kandelabrów.

Po nabożeństwie, rodzina i przyjaciele zmarłych wzięli trumny na barki i zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku, obok katakumb, w alei 107.

Wśród wielu wieńców rzucały się w oczy 2 wieńce od kolegów zamordowanych chłopców z napisami: „Kochanemu Lutkowi — koledzy" i „Kochanemu Władkowi — koledzy".

Na pogrzeb przybyło około tysiąca osób.

DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Organizacje Młodzieży T. U. R., Komitety miejscowe P. P. S. i t. d., które chcą by na „Dzień Młodzieży Robotniczej" przybył do nich prelegent z Warszawy, winny przed dniem 1 października nadesłać odpowiednie zgłoszenie bądź pod adresem C. K. W. P. P. S., bądź Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. (Warszawa, Warecka 7). Ogłoszenia nadsyłane po 1 października, nie będą uwzględniane.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Z OKRĘGU BIAŁA — ŻYWIEC.

Uroczystości robotnicze.—Wiece, odczyty.— Dr. D. Gross.

Biała Małopolska, 19 września.

Mimo, iż ostatnie dwa miesiące były okresem wakacyjnym, w którym zazwyczaj tempo partyjnej pracy słabnie, — wiece, odczyty etc. w okręgach trwały prawie bez przerwy. Cały szereg wieców (Lipnik, Leszczyny i t. d.) odbył tow. **Pająk.** Podobnie tow. **Pysz Andrzej** przeprowadził szereg narad i wieców. Urządziliśmy także szereg uroczystości robotniczych.

Tok w **Buczkowicach** 5 września odbyła się piękna uroczystość rozwinięcia sztandaru miejscowej organizacji, przy udziale licznych delegacji z całego okręgu (Żywca, Andrychowa, Białej i t. d.). Uroczystość odbyła się pod gołem niebem na łące, przy udziale muzyki i chóru T. U. R. z Białej. Przemówienia wygłosili tow. pos. **Czapiński i Pająk** oraz liczni delegaci. W **Żywcu** podobna uroczystość (rozwinięcie sztandaru powiatowej organizacji P. P. S.) odbyła się 12 września na rynku, przy spółudziale muzyki i chóru mieszanego z Białej. Łącznie z uroczystością odbył się pod gołem niebem wiec polityczny, który zagajał tow. **Durczak.** O sytuacji politycznej referował tow. pos. **Czapiński,** o 25-leciu Międzynarodówki zawodowej — tow. **Pająk.** Rezolucję jednomyślnie uchwalono. Po wiecu odbył się obiad w Sokole na kilkadziesiąt osób-gości, a następnie festyn.

W **Zakopanem** odbył się w sierpniu w sali „Stamary" odczyt tow. **Czapińskiego** o kryzysie bolszewizmu. Pozatem odbyły się 2 konferencje polityczne w sprawach ogólnopolitycznych i lokalnych.

W dn. 19 b. m. w sali „Hotelu turystów" w Zakopanem odbyła się uroczystość 25-lecia Międzynarodówki zawodowej; zagaił tow. **Gębicki,** przewodniczył tow. **Hazarda,** referowali tow. pos. **Czapiński, Wohnout** z Krakowa i tow. **Kondratowicz** z miejscowego komitetu P. P. S.

W **Bielsku i Białej** odbyła się w dn. 19 b. m. wielka uroczystość (łączna dla 2 okręgów) z powodu 25-ej rocznicy Międzynarodówki. Referowali tow. pos. **Reger i Pysz** (po polsku) oraz **Glücksmann i Lukas** po niemiecku. W **Andrychowie** tegoż dnia referował tow. **Pająk.**

***

Okręg nasz przed paru tygodniami składał serdeczne życzenia, zasłużonemu naszemu tow. dr. Danielowi Grossowi, który obchodził 60-tą rocznicę swych urodzin. Przez lat 30-ci z rzędu stoi tow. Gross na czołowych posterunkach w miejscowych organizacjach robotniczych. Stał się — w ciągu dziesiątków lat — poprostu ośrodkiem miejscowej pracy partyjnej. Wśród wielkich zasług tow. G. wymienimy chociażby szeroko zakrojoną akcję kooperatywną. Dalej — systematyczną i owocną pracę w gminie. Ostatnio tow. Gross dużo się poświęca zagadnieniom finansowym, wydał z tej dziedziny szereg broszur, napisał wiele artykułów i wielokrotnie współdziałał w pracy naczelnych instancji partyjnych nad zagadnieniami gosjodarczemi. W uznaniu wielkich zasług tow. Grossa nasza organizacja okręgowa (także C. K. W. i okręgi sąsiednie) składały mu w dniu urodzin serdeczne życzenia dalszej długiej pracy w naszych szeregach.

P. Czuma stara się i w naszym okręgu rozwijać swą destrukcyjną robotę, rekrutując do swych szeregów głównie różnych wypędków i złodziejaszków. Tak w Andrychowie skaptował sobie takie indywiduum, jak Hojny, który tułał się po różnych partjach. Jednakowoż destrukcyjne próby p. Czumy spełzają prawie wszędzie na niczem. Kredyt wśród robotników traci coraz bardziej.

TEATR W ŁODZI.

W piątek, dn. 24 b. m., teatr miejski rozpoczął sezon zimowy, drugi pod dyrekcją Arnolda Szyfmana i Bolesława Gorczyńskiego Po przemówieniu dyr. Gorczyńskiego odegrano po raz pierwszy w Łodzi „Różę" Żeromskiego.

—::o::—

Głosy czytelników.

Walka z przestępczością na Woli.

Mieszkańcy Woli zapytują Główną Komendę Policji, kiedy posterunki policyjne na Woli otrzymają telefony. Sytuacja u nas jest tysiąc razy gorsza niż w śródmieściu! Domagamy się natychmiastowego założenia aparatów telefonicznych na wszystkich, odpowiednio rozmieszczonych posterunkach policyjnych na Woli. Poza tem konieczne jest natychmiastowe oddanie do dyspozycji 22-go komisarjatu do walki z przestępczością — jakiegoś samochodu, który by był przeznaczony do celów naprawdę służbowo - policyjnych i to w wyjątkowych i nagłych wypadkach!! Pieniądze znaleźć się muszą! Jeżeli Główna Komenda pieniędzy nie ma, niechaj raczej sprzeda jeden z luksusowych samochodów rzekomo „służbowych", któremi p. p. dygnitarze policyjni rozjeżdżają się, przeważnie w celach prywatnych!

Domagamy się również natychmiastowego zwiększenia ilości posterunków policyjnych na Woli i to w dzień i w nocy — zwłaszcza **nocą. Najbardziej palące jest ustawienie posterunku policyjnego na krańcu ulicy Sieradzkiej, nad granicą miasta.**

—o::o—

Z sądów.

Wyrok w sprawie Hamczyka.

Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie Stanisława Hamczyka, oskarżonego o przywłaszczenie **kilkunastu tysięcy dolarów amerykańskich.**

Hamczyka skazano na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, oraz pozbawiono go praw.

Również powództwo cywilne, wniesione przez 52 poszkodowanych, sąd uwzględnił całkowicie.

Hamczykowi zaliczono areszt śledczy od stycznia r. b. i pozostawiono go nadal w więzieniu.

Toll contra Krzywobłocki.

Spór między hr. Tollem a kpt. Krzywobłockim nie zakończył się w dniu wczorajszym.

Po zbadaniu hr. Tollowej, red. Niemojewskiego, Gajewskiego, ks. Awałowa i bar Tyzenhauzena, sąd wojskowy ogłosił przerwę, celem wezwania na następną rozprawę kanoniera Pieszko, byłego ordynansa kpt. Krzywobłockiego.

Pieszko brał swego czasu udział w sprawie hr. Tolla o szpiegostwo, w której był jednym z głównych świadków oskarżenia. Sądowi idzie o ustalenie, czy sprawa o szpiegostwo rzeczywiście była wszczęta, wskutek oskarżenia kpt. Krzywobłockiego i Pieszki, co w sprawie kpt. Krzywobłockiego o fałszywe oskarżenie hr. Tolla przed urzędem śledczym — ma decydujące znaczenie.

Sensacyjny proces sportowo - karny.

Dnia 25 kwietnia 1926 r podczas zawodów o mistrzostwo na boisku sportowem klubu sportowego „Podgórze" nastąpiło zderzenie pomiędzy graczem klubu sportowego „Garbarnia" Michałem Dzikowskim a graczem klubu sportowego „Podgórze" Stanisławem Majchrem, przyczem Majcher złamał nogę. Na skutek doniesienia policji państw Prokuratorja oskarża przed Sądem Okręgowym karnym w Krakowie Michała Dzikowskiego o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, przez to, że wprawdzie nie w zamiarze zabicia, ale w innym nieprzyjaznym zamiarze Michał Dzikowski kopnął Majchra w podudzie lewej nogi, wskutek czego nastąpiło załmanie obu kości podudzia lewego. Zaznaczyć należy, że zawody odbywały się pod kierownictwem sędziego. Michała Dzikowskiego Wydział Gier i Dyscypliny Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej od winy i kary uwolnił. Sąd okręgowy karny wyznaczył rozprawę na 28 września b. r. Sprawa, ze względu na tło sportowe i wypadek dotychczas w dziejach sądownictwa karnego nie rozstrzygany, wzbudził w kołach sportowych i sądowych duże zainteresowanie

—o::o—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

W poniedziałek, dn. 27 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie War. Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Komisja Finansowa WOKR. PPS. O godz. 6,30 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej W.O.K.R. P.P.S. Obecność wszystkich członków konieczna.

We wtorek dn. 28 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Koło Rzeźników P. P. S. O godz 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło Gazowników Ludna. O g. 7 w. w lokalu Al Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Ogólne zebranie Koła Śródmieście. Dnia 26 września r. b. o godz. 10 rano w lokalu T.U.R. Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się Ogólne Wyborcze Zebranie członków koła „Śródmieście"

DZIELNICA OCHOTA; ODWOŁANIE. Konferencja dzielnicy Ochota w niedzielę dn. 26 bm. nie odbędzie się.

Ruch zawodowy.

Konferencja Zarządów Oddziałów Warszawskich Zw. Inst. Użyteczności Publicznej.

W poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 6-ej po poł. w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się konferencja Zarządów Oddziałów Warszawskich w sprawie omówienia obronnej akcji przeciwko obniżce płac pracowników gazowni i robotników miejskich.

Wszystkie Zarządy Oddziałów proszone są o przybycie.

Komitet Wykonawczy.

Ze Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów. Koledzy! Dnia 27 b m. (poniedziałek) odbędzie się bardzo ważne zebranie delegatów drukarń warszawskich, mające na celu najżywotniejsze wasze interesy: 1) Zjazd ogólnopolski drukarzy; 2) reorganizacja związków; 3) wprowadzenie ośmiu ubezpieczeń związkowych; 4) wnioski.

Zebranie to odbędzie się o godz. 7½ wiecz. w lokalu Związku, Bednarska 24.

Prosimy kolegów o przysłanie po jednym delegacie na 10 pracujących; gdzie jest mniej niż 10, też jednego. Sprawy ważne — przybądźcie jaknajliczniej.

Ruch kult.-oświatowy

BACZNOŚĆ CZYTELNICY „ROBOTNIKA"!!

Możecie na własne oczy zobaczyć, **w jaki sposób powstaje n-r „Robotnika".** W poniedziałek, 27 b. m., odbędzie się **WYCIECZKA DO DRUKARNI „ROBOTNIKA",** zorganizowana przez Oddz. Warsz. T. U. R.. Zbiórka o godz. 7 wiecz. w bramie — ul. Warecka 7. Bilety po 40 gr., dla członków T. U. R. 30 gr., do nabycia na miejscu zbiórki. Wycieczkę oprowadzać będzie kierownik drukarni, tow. Zajączkowski.

Warsz. Org. Młodzieży T. U. R. Dnia 2-go października, t. j. w sobotę, o godz. 10 w., odbędzie się zabawa w salach O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, 1 piętro, na dochód „Dnia Młodzieży".

UCZELNIA T. U. R.

Uczelnia T U. R. o poziomie szkoły średniej — rozpoczyna z dniem 1-go października III-ci rok istnienia. Poziom 6-tej klasy szkoły średniej. Wpisowe 5 zł. Opieka dla słuchaczy stałych 10 zł. miesięcznie Dla niestałych — 25 groszy za godzinę. Bliższych informacji udziela i zapisy słuchaczy stałych przyjmuje Sekretarjat T. U. R, Al. Jerozolimskie 6, I-e piętro, o godz 5 — 7 po południu.

Czytelnia Pism. Za 5 gr. można przeczytać w Czytelni Tow. Uniwersytetu Robotniczego wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

Z. N. M. S. W poniedziałek 27 b. m., w lokalu T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ostatnie posiedzenie Komisji Wakacyjnej. Pocz. 8 wiecz.

T-wo Klubów Kobiet Pracujących zebranie odbędzie się we wtorek dnia 28 b. m. w lokalu Kooperatywy, Chłodna 29. Na porządku dziennym sprawy związane z organizacją walki z bezrobociem kobiet.

Wejście dla członkiń i wprowadzonych gości.

WYCIECZKA NIEDZIELNA T. U. R.

Kto nie zwiedzał jeszcze zbiorów **Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej,** ma możność obejrzeć je w nadchodzącą niedzielę: organizuje tam wycieczkę Oddział Warszawski T. U. R. Zbiórka dn. 26 września o 11-ej rano w bramie Muzeum (ul. Chmielna 52, obok dworca). Bilety w cenie 40 groszy, dla członków T. U. R. 30 gr., do nabycia w sekretarjacie T. U R. i na miejscu zbiórki. Wycieczkę oprowadzać będzie kustosz muzeum

Wycieczka do Zachęty. Koło imienia Montwiłła - Mireckiego Warsz. Org. Mł. T. U. R. organizuje na niedzielę, 26 b. m. (godz. 10 rano), wycieczkę do Zachęty dla członków Koła i sympatyków. Zbiórka przed Zachętą. Wstęp 20 gr. dla członków, 30 gr. dla niecłonków.

Przedstawienie dziecięce. Dn. 26 września r.b. w niedzielę, odbędzie się o godz. 4 po poł. przedstawienie teatralne, urządzone przez Sekcję Dziecięcą Powązkowskiego Koła Młodzieży T. U. R., Dzielna 95. Bilety w cenie 20 i 30 groszy nabywać można przy wejściu w dniu przedstawienia.

—o::o—

Rozmaitości.

NIE CZŁOWIEK POCHODZI OD MAŁPY, LECZ MAŁPA OD CZŁOWIEKA. Oto najświeższa „nowość", objawiona na kongresie antropologicznym w Salzburgu przez profesora Westenhöfera, wykładającego anatomję patologiczną na uniwersytecie berlińskim. Profesor ten twierdzi, że na podstawie swych badań doszedł do wniosku, że człowiek jest najstarszem zwierzęciem ssącem. Człowiek nie jest tedy najdoskonalszym typem rozwojowym z gatunku małpy, lecz raczej przeciwnie, małpa jest najpełniejszem naśladownictwem człowieka.

„Odkrycie" Westenhöfera wywołało w Niemczech sensację. Część pism naukowych staje po jego stronie i twierdzi, że teorja Darwina odniosła cios śmiertelny. Inne wszakże stają na stanowisku wręcz przeciwnem i oświadczają, że teorja Westenhöfera tylko wzmacnia teorję Darwina.

Spór uczonych mężów niemieckich przypomina spór o to, czy kura była przed jajkiem, czy też jajko przed kurą.

PRZYGODA POSŁA WOJTACHY. „Kattowitzer Zeitung" z dnia 18 września r. b. przynosi wiadomość o rozkosznie - żałosnej przygodzie posła chadeckiego z Górnego Śląska p. Wojtachy. 1-go sierpnia wybrał się on razem z kilku innymi posłami z Katowic do Warszawy, aby sobie jednak uprzyjemnić dość długą podróż, zabrał ze sobą towarzyszkę, z którą ulokował się sam na sam w przedziale pierwszej klasy. Gdy zjawił się konduktor, oświadczył mu, że towarzysząca mu dama jest również posłem, wobec czego konduktor nie zażądał od niej legitymacji ani biletu.

Ale nie sądzone było widocznie koledze klubowemu Korfantego wychylić kielich rozkoszy do dna bez przeszkód i zmartwień Bo oto między Skierniewicami a Warszawą nastąpiła ponowna kontrola biletów przez konduktora. P. Wojtasze zrobiło się nieprzyjemnie, ale spróbował szczęścia I powiodło mu się. Wytłómaczył bowiem kontrolerowi, że jedzie z żoną, która zgubiła bilet. Jak nie uwierzyć posłowi? Ale djabeł nie spał. Kontroler mimochodem spytał posłów, jadących w sąsiednim przedziale, czy p. Wojtacha jest żonaty, na co ci odpwoiedzieli mu—powodowani zazdrością — że nie Wówczas dopiero pos. Wojtacha musiał drogo zapłacić za swą przyjemność, bo aż 99 zł. za bilet jazdy swej bogdanki. Ponoć — nauczony tem doświadczeniem — p. Wojtacha postanowił wrócić na drogę cnoty.

ZARĘCZYNY KSIĘCIA LEOPOLDA Z KS. ASTRIDĄ. W tych dniach odbyły się w Sztokholmie zaręczyny córki króla Karola Astridy z synem króla belgijskiego Leopoldem. Z tej okazji król i królowa Belgji zaprosili do siebie prasę belgijską, by ją oficjalnie zawiadomić o fakcie zaręczyn. We wtorek ub. zjawili się też delegazi belgijskiego syndykatu dziennikarzy z prezesem tow. Housiaux na czele w pałacu brukselskim.

Przedstawicieli prasy przyjęto nadzwyczaj serdecznie, acz z prostotą. Król „zreferował" sprawę zaręczyn, oświadczając m. in., że jest zadowolony ze związku swego syna z księżniczką szwedzką, ponieważ jest to związek z miłości, a nie urzędowy — dwuch domów królewskich. Leopold poznał swą narzeczoną w czasie odwiedzin Szwecji ks. Astrida zrewizytowała go w Brukseli, poczem nastąpiły zaręczyny.

Tow. Housiaux złożył życzenia narzeczeństwu w imieniu prasy, poczem odbyła się dłuższa pogawędka, w czasie której królowa udzieliła szczegółów o swym synie i jego narzeczonej.

Ta „konferencja prasowa" na dworze królewskim z powodu zaręczyn następcy jest bądźcobądź ciekawym przyczynkiem do stosunków zachodnich i zmian w psychice osób panujących pod wpływem potężnej fali demokratyzacji życia publicznego.

BEN HUR. W Berlinie wyświetlono poraz pierwszy gigantyczny film „Ben Hur" roboty amerykańskiej. W pracy nad realizacją tego filmu brało udział 150 tys. osób, (w samych scenach w Antiochji 100 tys. osób), kosztował 4 miljony dolarów, z tego wyścigi w cyrku kosztowały 500 tys. dolar. i tyleż scen bitwy morskiej. Zużyto 650 tys. metrów negatywu, a 300 tys. pozytywu filmowego. Ostateczna długość filmu wynosi 4.000 metrów. Zdjęcia trwały 3 lata, a było zdjęć pojedyńczych 14 miljonów. Zdjęć w cyrku (długości 500, a wysokości 50 metr.) dokonało 42 aparaty.

PIERWSZA MONOGRAFJA O KRÓTKO STRZYŻONYCH KOBIETACH. Profesor francuski dr. Cabanes ogłosił historję kobiet, o krótko strzyżonych włosach w czasach nowożytnych, w której pierwowzorem dzisiejszych „chłopczyc" czyni głośną Ninon de Lenclos. Ona to wprowadziła na szereg lat modę stylu „Ninon", przypominającą dzisiejszą modę krótkich włosów. W r. 1796 kobiety Paryża strzygły sobie włosy na wspomnienie ofiar teroru rewolucji. W r. 1836 wprowadziła modę krótkich włosów ks. Marja Orleańska ku czci Dziewicy Orleańskiej, przedstawionej na starych obrazach z krótkiemi włosami.

WYŻSZOŚĆ KOBIET AMERYKAŃSKICH NAD MĘŻCZYZNAMI W PAŃSTWIE REKLAMY. Przywódczyni amerykańskich kobiet, zatrudnionych w handlu p. Stella Bowman, oświadczyła, że kobiety nadają się szczególnie do propagandy firm. Są kobiety w Ameryce, które, jako kierowniczki reklamy, zarabiają 10 tys. dolarów rocznie. „Wielkie powodzenie kobiet po wojnie — głosi p. Bowman — w dziedzinie reklamy zawdzięczać należy głównie temu, że kobiety zwracają uwagę na drobiazgi, podczas gdy mężczyźni często nie doceniają tych rzeczy, zajęci swemi wielkiemi ideami".

80 KILOMETRÓW KSIĄŻEK. Bibljoteka Muzeum Brytyjskiego liczy wedle najnowszego sprawozdania 4 miljony tomów, dla których ustawienia potrzeba półek długości 80 kilometrów Rocznie powiększa się bibljoteka o 40 tys. tomów, a długość półek o 1 i pół kilom. Rozumie się, że na te półki trzeba wyznaczyć coraz więcej pokoi.

WIELKA PANAMA W INDJACH. Pisma zagraniczne donoszą, że w Indjach ujawniono wielką aferę korupcyjną, która może oddziałać na stosunki polityczne tego kraju. Idzie tu przedewszystkiem o aferę budowlaną, t. zw. „Back-Bay Project". Jest to projekt osuszenia bagien na przestrzeni 2 mil. kwadr angielskich w pobliżu Bombaju. Od wykonania tego projektu spodziewał się rząd wielkich korzyści gospodarczych dla miasta. Początkowo określono koszta tej meljoracji na 2.700.000 fun. szt. Ale w toku robót powstały nieprzewidziane trudności tak, iż koszta wykończenia podskoczyły aż do 8 i pół miljonów. W celu wyświetlenia tego „błędu" kalkulacyjnego wyłoniono komisję, w której skład wszedł też znany przywódca hinduskiej partji narodowej Swajaristów—Nariman. Nariman oświadczył publicznie, że olbrzymia różnica w kosztorysie jest wynikiem niesłychanej korupcji i przekupstw, jakich dopuszczono się przy rozdawaniu koncesji. Zmarnowano tą drogą ok. 6 miljonów funtów. Wobec tych oskarżeń kierownictwo robót zwróciło się do rządu o pozwolenie ścigania sądowego Narimana.

—::o::—

JEDYNYM ŚRODKIEM RYCHŁEGO WZBOGACENIA SIĘ
jest kupno LOSU I-ej klasy 14-ej Loterji Państwowej w najszczęśliwszej Kolekturze w Polsce
A. W. WOLAŃSKA, Nowy-Świat 19.
Przeto niewolno nikomu ominąć okazji wygrania
ZŁ. 500.000
Ogólna suma wygranych wynosi Zł. 12.160.000
Cena losu: 1/4 zł. 10.— 1/2 zł. 20.— 1/1 zł. 40.—
Co drugi numer wygrywa.
Uwaga: Kolektura nasza uszczęśliwiła tysiące graczów.
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, lub po wpłaceniu należności w P. K. O. 7192.

Ericsson
Najlepszy sprzęt radjofoniczny
najwięcej ulubiona słuchawka
Al. Ujazdowskie Nr. 47.
WARSZAWA.

REGULUJĄ ŻOŁĄDEK
CHRONIĄ OD REUMATYZMU
CIERPIEŃ WĄTROBY · ARTRETYZMU · HEMOROIDÓW
I UDERZEŃ KRWI DO GŁOWY
REFORMACKIE
PIGUŁKI z M. ZAKONNIK
APTEKI
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI
WARSZAWA-TREBACKA 4.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE z ZAKONNIKIEM
ZNAK OCHRONNY

W dniu 2 października zostanie otwarta
Wystawa Włókiennicza Krajowa
w Salach Redutowych Teatru Wielkiego
Informacji udziela biuro Wystawy Sale Redutowe, telefon 407-45), od godziny 10—2 i od 4—7.

PALACE Chmielna 9
Pocz. o g. 5 pp.
„MANON LESCAUT"
Tragedja dwojga kochanków.
W rolach głównych: Lya de Putti i Włodzimierz Gajdarow.
Nad program:
Perła uzdrowisk polskich—KRYNICA.

Majstra lustrownika
do sztumpów wełnianych
poszukuje poważna fabryka kapeluszy
Całoroczna praca na dobrych warunkach zapewniona.
Szczegółowe oferty sub. „Reibmeister" do Robotnika, Warecka 7.

Wiadomości № 27
Księgarni Robotniczej
Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Matuszewski Ign. Pisma, t. I.	12.—
Próchnik A. Kościuszko, jako polityk i wódz.	1.50
Przewodnik Księgarski. T. 2, r. 1926, opr.	7.50
Rębacz Wł. Krzywdziciele ludu polskiego. Grzechy władz Banku Związku Spółek Zarobkowych. Wyd. 2, rozszerzone.	—.50
Sassenbach J. 25 Jahre internationale Gewerkschaftsbewegung, str. 143.	3.—
Literatura piękna.	
Baudelaire K. Wino i haszysz (Sztuczne raje).	2.40
Barbusse H. Szał miłości.	4.—
Erenburg I. Oblicze wojny.	4.50
— Trust D. E. Dzieje zagłady Europy.	4.80
Samozwaniec M. Na ustach grzechu.	2.40
— Mężowie i mężczyźni.	1.95
Zola E. Ta, co mię kocha.	1.20

Z GIEŁDY

Wiadomość o podaniu się do dymisji gabinetu p. Bartla spowodowała wczoraj w rannych godzinach na prywatnym rynku walut i akcji pewną konsternację. Złoty spadł nieznacznie, a dalszy jego spadek nie jest przewidywany, chociażby nawet przesilenie rządowe miało trwać kilka dni. Wczoraj rano notowano dolary 9.02, popołudniu natomiast tylko 9.01. Za ruble złote płacono 4.80; za 100 rubli złotych żądano 53 dolary 30 cent. Na rynku akcji nastąpił rano ogólny znaczny spadek papierów giełdowych.

Zycie gospodarcze.

Przedłużenie terminów wekslowych.

Ogłoszone w N-rze 96-tym „Dziennika Ustaw R. P." z dn. 26 września 1926 r. rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 17 września b. r. o przedłużenie terminów wekslowych w okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie i Lublinie odracza do dnia 31 grudnia 1926 roku prekluzyjny termin dochodzenia praw z tytułu weksli, które nie uległy przedawnieniu przed wybuchem wojny (31 lipca 1924 r. — Warszawa) względnie, które zostały wystawione przed dn. 1 listopada 1915 r. (Lublin).

KRONIKA

STAN POGODY

W dniu wczorajszym przeważała w Polsce pogoda chłodna o zachmurzeniu zmiennem, naogół dużem; opady notowano w dalszym ciągu w okolicach górskich oraz w Małopolsce wschodniej.

W Zakopanem deszcz, temperatura rano 5°, najniższa z nocy 2°, najwyższa onegdaj 6°, opad 30 mm. W Krynicy: deszcz, temperatury odpowiednio: 6°, 5°, 6°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°,8, najniższa 8°,3.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw przejściowe polepszenie się stanu pogody, potem stopniowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju; chłodno, słabe wiatry z kierunków północno - zachodnich, na wschodzie i północy — wschodnich.

Napływ studentów do wyższych uczelni. Zapisy na wyższe uczelnie zamknięto. Na Politechnikę przyjęto 530 nowych kandydatów, co łącznie podniesie liczbę słuchaczy tej uczelni do 4.000. Uniwersytet przyjął około 3000 nowych słuchaczy, co jest wyjątkowo wysoką cyfrą. Wykłady na tych uczelniach poprzedzą uroczyste nabożeństwa w dniu 1 października o godz. 11 rano w kościele Zbawiciela dla Politechniki i w kościele P. P. Wizytek dla Uniwersytetu.

O kredyty na ożywienie ruchu budowlanego. Z sumy 9,400,000 zł., o którą wystąpił magistrat, a w pierwszym rzędzie o 1,400,000 zł., która przeznaczona być miała na remont walących się domów, na budowę jeszcze jednego domu dla bezdomnych i na wykończenie domu mieszkalnego dla urzędników miejskich przy ul. Raszyńskiej, magistrat otrzymał dotąd zaledwie 200.000 zł. Wobec spóźnionej pory, asygnowanie dalszych kredytów jest nieodzowne nietylko w celu wykorzystania jeszcze sezonu budowlanego, ale również ze względu na zatrudnienie bezrobotnych, którzyby z łatwością mogli znaleźć pracę wobec zwolnienia ich z robót miejskich, plantacyjnych i ziemnych.

Ostatnie pociągi niedzielne. Dzisiaj, w niedzielę, na kolejkach dojazdowych: Wilanowskiej i Jabłonny-Karczewa poraz ostatni w niedzielę odchodzić będą specjalne pociągi niedzielne do Chylicz o godz. 10 m. 3 rano.

Pobór rocznika 1905. Sekcja wojskowa Magistratu, Daniłowiczowska nr. 1 (wejście pierwsze), doręcza od dziś karty powołania poborowym rocznika 1905, posiadającym kategorję A, oraz tym rocznikom starszym, których odroczenia wygasły.

Po odbiór kart należy się zgłaszać do końca miesiąca od godz. 9 rano do 5 po poł. Wcielenie rocznika 1905 odbędzie się w okresie od 1 do 7-go października.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. W poniedziałek, 27 b. m., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1908, zamieszkałych stale w Warszawie, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej Nr. 1, mieszkańcy 7 komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się od liter A. do J.

Tygodniowe losowanie w Zachęcie. Wczoraj odbyło się losowanie obrazu M. Koźniewskiej p. t. „Róże" pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnymi w czasie od 18 do 25 b. m. Wygrana padła na Nr. 459h. Dnia 9 października rozlosowany będzie obraz S. Zawadzkiego p. t. „Główka" pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

Losowanie pożyczek miejskich. 1 października r. b. odbędzie się w Magistracie m. stoł. Warszawy publiczne losowanie pierwszych trzech półrocznych rat umorzenia następujących konwersyjnych pożyczek miejskich: I, II, III, V 4½% pożyczek konwersyjnych m. stoł. Warszawy, wypuszczonych w celu wymiany 4½% obligacji miejskich rublowych z lat 1896, 1899 i 1911, VI 6% pożyczki konwersyjnej m. stoł. Warszawy i VII 5½%, wypuszczonych w celu wymiany 6% i 5½% obligacji miejskich rublowych z lat 1915 i 1916.

Sprawność poczty lotniczej. W dniu wczorajszym po raz pierwszy przyszedł do Warszawy list, wysłany z Wenecji drogą powietrzną. List został nadany w Wenecji w dniu 21 b. m. w godzinach rannych, a już o godz. 4 popoł. w dniu 22 b. m. był w rękach adresata warszawskiego. W tym samym dniu wysłany zwykłą pocztą list „express" na dojście do adresata potrzebował 24 godzin więcej czasu, przyczem opłaty za jego przewóz wynosiły więcej, niż listu lotniczego.

Komunikat statystyczny. W tygodniu od 12 do 18 września metryk urodzenia spisano 353, w tem żydów 78. Aktów ślubu spisano 99, w tem żydów 13. Skonów wśród ludności miejscowej bez przyjezdnych zarejestrowano 268, w tem żydów 73, dzieci w 1 roku życia 46. Wypadków chorób zakaźnych wśród ludności miejscowej, zameldowano 324, wśród przyjezdnych 23, razem 347; czyli o 11 więcej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie było wypadków: płonicy 192 (o 23 mniej), duru brzusznego 86 (o 19 więcej), róży 24, błonicy 18, odry 9, krztuśca 6, czerwonki 5, duru osutkowego i drętwicy po 2, duru rzekomego, zimnicy i wścieklizny po 1.

Wieczory operowe w radjo. Wydział programowy radjostacji warszawskiej przeniósł wieczory operowe, które dotychczas odbywały się regularnie co środę, na poniedziałki. Zmiana ta została wprowadzona, ponieważ w poniedziałki Opera warszawska w bieżącym sezonie będzie nieczynna, a więc radjostacja będzie mogła ją zastąpić.

Na jutro kierownictwo muzyczne radjostacji warszawskiej przygotowało operę Verdiego „Traviatę" w wykonaniu p. Adeliny Czapskiej, pp. Adama Dobosza i Marjana Palewicza, Golejowskiego oraz chóru opery. Akompanjować będzie p. Helena Zalewska.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt. Dziś o godz. 4 w lokalu II Gimnazjum Związku Nauczycielstwa Pol. p. El. Bogatko wygłosi odczyt dla młodzieży szkolnej i osób dorosłych na temat: „Józef Piłsudski, Jego życie i czyny". Bilety na miejscu.

Wypadki.

Trup na jezdni. Na ul. Bródnowskiej przed domem Nr. 12 znaleziono na jezdni zwłoki jakiegoś mężczyzny. Z dokumentów znalezionych przy trupie ustalono, że jest to 36-letni Władysław Andrzejczak. Oznak gwałtownej śmierci nie ustalono. Zwoki przewieziono do prosektorjum.

Zderzenie samochodu z motocyklem. Na ul. Zygmuntowskiej róg Targowej samochód, prowadzony przez szofera Józefa Łojka, zderzył się z motocyklem Nr. 508, prowadzonym przez szeregowca Aleksandra Dąbrowskiego. Motocykl wskutek raptownego skręcenia wpadł na chodnik i rozbił się. Jadący w koszyku motocykla porucznik W. P. Henryk Drabikiewicz, wypadł na chodnik i potłukł się ogólnie.

Wypadek w teatrze „Odrodzonym". Bolesław Gworys, maszynista, podczas zakładania dekoracji w teatrze „Odrodzonym" na Pradze spadł z drabiny z wysokości pół piętra i potłukł klatkę piersiową oraz poszarpał prawą stopę. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Przem. Pańskiego.

Samobójstwo w kościele. W kościele filjalnym N. Marji Panny Łaskawej przy ul. Świętojańskiej Nr. 10 podczas porannego nabożeństwa, wynikło zamieszanie. Jak się okazało, jedna ze znajdujących się w ławkach kobiet wyjęła nagle z kieszeni buteleczkę i wypiła całą jej zawartość w postaci esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieprzytomną do szpitala Dz. Jezus. Tam po odzyskaniu przytomności, stwierdzono, iż desperatką jest Julja Frajda Zarychta, b. siostra miłosierdzia.

Zabity przez samochód. Na rogu ul. Solnej i Elektoralnej samochód osobowy, prywatny z Głójca, prowadzony przez szofera Władysława Leśniewskiego, przejechał przebiegającego przez jezdnię 9-letniego Henryka Zysmana. Chłopiec, dostawszy się pod koła, doznał pęknięcia podstawy czaszki i, przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł.

TEATR I MUZYKA

O MUZYCE W „ŚNIE SREBRNYM SALOMEI" SŁOWACKIEGO.

Ilustracja muzyczna w dramacie, czy komedji, o tyle tylko jest interesująca, o ile, jako jeden z czynników inscenizacji, staje się nieodłączna od treści utworu, uzupełnia jakoby intencje autora, potęgując siłę symbolu, zawartego w słowach. Zadanie muzyka jest tu tem więcej odpowiedzialne, im większą wartość posiada utwór i tem trudniejsze, im bardziej złożone są pomysły autora.

Czy Słowackiemu zależało na muzyce w „Śnie srebrnym Salomei"?

Zdaje mi się, że nie. Byłby o tem napisał w tekście „Snu" lub w „Listach do matki", z których wiemy, że lubił muzykę, grywał na pianinie, chodził na operę, ale pozatem nie obchodziła go ona bliżej, ponieważ pochłaniały go całkowicie wrażenia wzrokowe, których niezliczone ilości stwarzał sobie w wyobraźni. Niektóre utwory muzyczne nazywał „przesypywaniem grochu", nie umiejąc dopatrzeć się w nich żadnego sensu, a o muzyce w dramatach własnych nie myślał wcale. Wystarczała mu rytmika i muzykalność płynnie toczącego się wiersza. Zapatrzony w swoje srebrne wizje, wcielał je prędko pod naporem natchnienia, nie oglądając się nigdy na logikę zdarzeń i jakiekolwiek inne, niż poetyckie pobudki. Był przedewszystkiem poetą barw i świateł.

Mając to na uwadze, inscenizatorzy „Snu" w teatrze Narodowym mało miejsca udzielili muzyce. Występuje ona zaledwie dwa razy: przed podniesieniem kurtyny w akcie I-ym i przed ukazaniem się na scenie Wernyhory. Może to trochę za skąpo, jeżeli przypomnimy, że niektóre „sny" Salusti, jakby dopraszają się dźwięków, a tembardziej ukazanie się ducha Gruszczyńskiego, które silnie podkreśla fantastyczność dramatu. Możnaby jeszcze wskazać miejsca, w których nie zawadziłaby może dyskretna muzyka. Z dwuch momentów dramatu, ilustrowanych muzycznie, szczęśliwszym niewątpliwie jest drugi. Wejście popularnego lirnika ukraińskiego wyprzedzają smyczki, zręcznie, choć mało po ukraińsku. Natomiast nie wiem, czy potrzebny jest wstęp przed podniesieniem kurtyny. Nie zapowiada on aktu pierwszego, bo sceny w regimentarskim dworze muzyki nie wymagają, nie ma też pretensji do ilustrowania ogólnego nastroju całości, bo to pożądane w operze, ale nie w dramacie. Nie ma on wogóle nic do powiedzenia na początku obrazu pierwszego. Przypuszczam, że Słowacki nie pochwaliłby go, a samemu kompozytorowi wątpię, czy introdukcja ta wypadła po myśli.

Autorem ilustracji muzycznej „Snu" jest p. Henryk Adamus. **H. D.**

Teatr Wielki. Dziś wiecz. „Halka". Jutro przedstawienia niema, we wtorek „Faust" z „Nocą Walpurgji".

Wznowienie „Latającego Holendra". W nadchodzący piątek, dn. 1 października, wystawiony będzie jeden z najpopularniejszych utworów Wagnera „Latający Holender".

Teatr Narodowy. Dziś „Sen srebrny Salomei". W poniedziałek „Śluby panieńskie". W próbach „Świecznik" Musseta i „Król Edyp" Sofoklesa.

Teatr Letni. Dziś premjera komedji Fraccarolego p. t. „Liść figowy". Zaproszenia premjerowe z datą 24 b. m. są ważne na 28 b. m.

Teatr Polski. Dziś o godz. 4 po cenach zniżonych „Płomienna noc"; wieczorem dziś i codzień komedja „Dzień bez kłamstwa".

Teatr Mały. Dziś o 12 w poł. „Świt, dzień i noc"; o 4 popoł. „Simona"; wieczorem „Azais".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera, Nowy Świat 63. Dziś i jutro „Oj mężczyźni mężczyźni!" pełna humoru komedja K. Zalewskiego.

Teatr „Zjednoczonych", ul. Wolska nr. 32. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 po poł. i o 8-ej wiecz. „Barbara Radziwiłłówna".

eTatr im. Fredry. Dziś o 4 popoł. „Pan Geldhab"; wieczorem sztuka Piotra Frondain'a „Dom osaczony". W poniedziałki teatr nieczynny.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o godz. 4 popoł. „Harde dusze" po cenach zniżonych; o godz. 8 wiecz. „Dybuk". Poniedziałek i dni następnych „Dybuk".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t.: „Kiedy panienki idą spać".

Teatr „Perskie Oko". Dziś i jutro „Więc zaczynamy".

Teatr „Eldorado" daje program Nr. 2 p. t.: „Przebojem".

Teatr Olimpja daje na zakończenie sezonu letniego wodewil „Chcę być chłopczycą".

Nowy sezon koncertowy w Filharmonji.

Dokładając wszelkich starań, aby aż do czasu kiedy losami Filharmonji zajmą się inne czynniki, muzyka symfoniczna w jej murach nie przestała rozbrzmiewać, orkiestra filharmoniczna postanowiła dokonać jeszcze jednego wysiłku a pomimo niepowodzeń materjalnych, jakie dał sezon ubiegły, wziąć na swoje barki prowadzenie nadchodzącego sezonu koncertowego.

Nowy sezon rozpocznie się w najbliższy piątek wielkim koncertem symfonicznym, poświęconym muzyce polskiej. Weźmie w nim udział, jako solista, Egon Petri i odegra koncert fortepianowy f-moll Chopina. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr. Grzegorz Fitelberg i kierować będzie wykonaniem utworów Różyckiego („Anhelli"), Karłowicza („Powracające fale") i Statkowskiego (wstęp do „Marji").

Koncerty odbywać się będą stale w piątki (wielkie symfoniczne) i w niedziele (poranki i popołudnia symfoniczne).

Abonament koncertów w Konserwatorjum. Zapowiedziane w Konserwatorjum przez dyr. koncertów, Henryka Markiewicza, koncerty środowe abonamentowe z udziałem polskich i zagranicznych artystów, wywołały zainteresowanie wśród sfer muzycznej Warszawy. Pierwszy cykl koncertów środowych zapowiada: 6.X — skrzypek Vasa Prihoda, 13.X — pianista francuski, Robert Casadesus, 20.X — Korwin-Szymanowska, śpiew, 27.X — prof. Zb. Drzewiecki i R. Eitkinówna, muzyka dwufortepianowa, 3.XI — Lucyna Robowska, fortepian, polska muzyka współczesna i 10.XI—kwartet Tryjesteński.

Zamówienia na powyższy abonament przyjmuje codziennie kancelarja sali Konserwatorjum (obok kasy) od godz. 10 do 2,30 popoł. Abonamenci otrzymują zniżkę w wysokości 10%.

Przedstawienie wokalno - baletowe w teatrze Niewiarowskiej. W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz 4 po poł. w teatrze Niewiarowskiej 1-e w sezonie przedstawienie wokalno - baletowe o nader urozmaiconym programie.

—o::o—

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Róże południa".
Kino Stylowy. „Czarny orzeł" z Valentino.
Kino Apollo. „Wenus z krainy dolara".
Kino Colosseum. „Pożar serc".
Kino Wodewil. „Książe i tancerka".
Kino Splendid. „Wesoła wdówka".
Kino Palace. „Manon Lescaut" z Gajdarowem i Lyą de Putti.
Kino Pan. „Malajska krew".
Kino Światowid. „Czciciele świętego lamparta".

SŁUCHAWKA SABA
najgłośniejsza — najczystsza — najsolidniejsza, niezastąpiona przy odbiorze kryształkowym—udoskonala odbiór lampowy.
Zjedn. T-wo Handlowe, Zielna 46.
Zjedn. T-wo Handlowe.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

17—17.25. Odczyt p. t. „Kontrola mleczności w drobnych gospodarstwach" wygł. p. Mieczysław Kwaziebórski (z działu: „Rolnictwo").

17.30—18.30. Koncert popołudniowy.

18.30—18 55. Program dla dzieci.

19—19.25. Odczyt p. t. „Wśród Indjan Wschodniego Paragwaju" wygłosi kpt Mieczysław Fularski (z działu „Podróże i przygody").

19.25—19.55. Odczyt p. t. „Pieśni ukojenia — Jan Kasprowicz" wygłosi dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska. Wyjątki z utworów poety odczytają pp. Mira Łaniewska i Alojzy Kaszyn. (Dział: Literatura ojczysta).

20—20.15. Nad program „Rozmaitości".

20.30—22. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego i Mieczysław Salecki (śpiew).

Lekcje gry szachów przez radjo. Radjostacja Warszawska rozpoczyna 7 października wykłady gry szachowej przez radjo. Wykłady te zostały powierzone delegatowi Polski na Olimpjadę w r 1924, redaktorowi „Świata Szachowego", dr. St. Kohnowi.

—::o::—

ZE SPORTU

28 p. strz. kan. (Łódź) — 1 p. p. Legj. 2 : 1 (0 : 1).

Wczoraj rozegrano w Agrykoli półfinały o piłkarskie mistrzostwo armji. Do zawodów stanęły cztery drużyny, które zdobyły pierwszeństwo w rozgrywkach grupowych. W pierwszej parze spotkały się zespoły 28 p. strz. kan z Łodzi oraz 1 p. p. Legj. z Wilna. Już na początku gry zdobywają „legjoniści" punkt, uzyskując prowadzenie. 28 p. strz. kon. dąży za wszelką cenę do wyrównania. Reprezentant Polski — Karaś, zmienia co chwila swe stanowisko. Gra wszędzie, począwszy od obrony, skończywszy na ataku. On też uzyskuje wyrównywającą bramkę strzałem nie do obrony. Gra w przepisowym czasie przynosi remis 1 : 1. Po przedłużeniu gry 28 p. strz. zdobywa decydujący punkt, kwalifikując się do finału.

W drugiej parze spotkały się drużyny

75 p. p. (G. Śląsk) — 63 p. p. (Toruń) 5 : 1 (3 : 0).

W drużynie górnośląskiej grał reprezentacyjny gracz Polski — Sobota, w drużynie toruńskiej — szereg graczy T. K. S-u.

Zwyciężył 75 p. p. dzięki zdecydowanie lepszemu atakowi, którego szybkość i zgranie zadecydowały o wysokocyfrowym sukcesie.

W finale zatem spotkają się: 28 p. strz. kan. oraz 75 p. p.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Boisko Skry: godz. 10 — zawody lekkoatletyczne klubów robotniczych; godz. 11 mecz p. n. Skra III — Makabi III; godz. 10 — 1 p. lotniczy — Skra II; godz. 14 — Ruch II — Świt; godz. 16 — Ruch — Widzew (Łódź).

Agrykola: godz. 16 — finał o mistrzostwo armji 75 p. p. — 28 p. strz. kan. W przerwie i podczas meczu próby pobicia rekordów Polski 800 m. — Kostrzewski; bieg godzinny — Szabliński.

Dynasy: godz. 15,30 — zawody kolarskie z okazji 40-lecia W. T. C. W programie rewanż Vertua — Choiński.

Wisła: godz 12 na przystani Koła Wioślarzy Warsz. rekord długodystansowy Warszawa — Wilanów — Warszawa (14 klm.).

POLONJA MISTRZEM GRUPY.

Dowiadujemy się, iż protest Polonji w sprawie przyznania valkoveru za mecz z T. K. S-em z powodu udziału Herbstreicha w drużynie toruńskiej, został przez P. Z. P. N. uwzględniony i skutkiem tego Polonja zdobyła mistrzostwo grupy i wejdzie do ostatecznych rozgrywek finałowych.

WARSZAWA — LWÓW.

Dziś odbędzie się we Lwowie mecz międzymiastowy Warszawa — Lwów. Drużyna stołeczna wyjechała w składzie następującym: Olewski, Miączyński, Bułanow II, Wójcik, Ordon, Sobolta, Zimowski, Tupalski, Łańko, Ciszewski, Luxemburg II.

Lwowianie wystąpią w następującym składzie: Drapała, Redler, Kmiciński, Schneider, Witkowski, Fleischer, Hoch, Stenerman, Chmielowski, Sawka, Wronka.

Legja w Wilnie.

Stołeczna Legja pokonała w czwartek Makabi 3 : 1, a w piątek Wilję 4 : 1, wykazując znaczną przewagę.

Makabi — Varsovia 3 : 1 (2 : 1).

Niespodziewana porażka pierwszoklasowych. Gra otwarta, z lekką przewagą Makabi.

Przed meczem Pogoń - Cracovia.

Wśród światka sportowego Krakowa krążą od kilku już dni rozmowy na temat meczu Pogoń-Cracovia. W rozmowach tych daje się wyczuwać poważny niepokój przed „tankami" lwowskimi, którzy za wszelką cenę będą chcieli mecz ten wygrać. Ostatnia porażka Krakowa w Warszawie ostudziła w znacznym stopniu zarozumiałość i pewność siebie piłkarzy krakowskich, to też aczkolwiek drużyna białoczerwonych nie traci fantazji, nie przesądza wyniku, który raczej przynieść powinien przegraną, niż wygraną dla Cracovji. Sędziować będzie kpt. Loth z Warszawy

Dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych armji.

Przy fatalnej pogodzie kończono wczoraj lekkoatletyczne mistrzostwa armji. Agrykola zamieniła się w istne jezioro, bieżnia rozmiękła, boisko pod wodą. Warunki, wśród których odbywały się konkurencje, okropne.

Wystarczy przytoczyć, iż rzut oszczepem odbywał się wśród prawdziwego potopu. Deszcz lał niemiłosiernie, zawodnicy ślizgali się na trawie, upadając po każdym prawie rzucie.

Pewien dreszczyk emocji objawił się przy „stumetrówce". Na starcie stanęli dwaj konkurenci — Szenajch i Dobrowolski. Po dwuch falstartach, bieg wygrał pewnie Dobrowolski w 11 s. bijąc Szenajcha o 2 mtr. Czas, jak na warunki terenowe, doskonały.

Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco: skok wdal: plut. Gawlicki 6,06 mtr.; rzut dyskiem: por. Baran 40,43 mtr.; 200 mtr. kpt. Dobrowolski 24,2 s.; skok wwyż Kostrzewa 160 cm.

W ogólnej klasyfikacji zwycięża D.O.K. III.

—o::o—

Wyścigi konne

Dziś, w 21-ym dniu wyścigów jesiennych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 1.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 2.400 mtr.: 1) Cezar, 2) Pan Leon, 3) Eros, 4) Bek, 5) Jemioła, 6) Urwis, 7) Murman.

2. Nagroda 1.200 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 800 mtr. :1) Aral, 2) Kirkes, 3) Edzio, 4) Schlingel, 5) Dumny.

3 Nagroda 900 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 800 mtr.: 1) Kino-Fo, 2) Dola II, 3) Ilkor, 4) Delfin, 5) Verbum Nobile, 6) Pan, 7) Esperia, 8) Corea, 9) Magda.

4. Nagroda 3.000 zł. Handicap Leszna dla 4-l i st. koni. Dystans około 2.100 mtr.: 1) Valera (53 i pół), 2) Fakir (58), 3) Hugo (54), 4) Diavolo (65), 5) Baghera (54), 6) To Good (57), 7) Invit (48).

5. Nagroda 5 000 zł. Sernicka dla 2 l. koni Dystans około 1.100 mtr.: 1) Donna Mobile, 2) Walkirja, 3) Eskorta, 4) Fatima.

6. Nagroda 3.000 zł. Handicap krakowski dla 3 l koni. Dystans około 1 600 mtr.: 1) Ułan II (56 i pó), 2) Luba II (53 i pół), 3) Jeanette (49 i pół), 4) Eden (52 i pó), 5) Kimi (56), 6) Samum (53 i pół), 7) Edynburg (52), 8) Monitor (57).

7 Nagroda 900 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.100 mtr.: 1) Bajeczna, 2) Promienny, 3) Juljusz, 4) Tanina, 5) Marabou, 6) Cymbarka, 7) Maskarada.

Początek wyścigów o godz. 2 po poł

—o::o—

Kamienie żółciowe
zmiękcza i usuwa Cholekinaza H. NIEMOJEWSKIEGO.
Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają
OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. **Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. OBJAWY (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż do łopatki. **Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Sprzedaż** w aptekach i skład. aptecz. **Skład główny — Nowy-Swiat 5, tel. 504-96,** lewa oficyna 1 piętro. Do miejscowości gdzie w aptekach niema, wysyłamy ją pocztą po nadesłaniu zł. 8.30 za komplet.
CHOLEKINAZY
Prosimy o czytelne i dokładne adresy.
Wyłączny przedstawiciel na woj. Poznańskie: **Mieczysław Nowak,** Poznań, Strzelecka 33.

Co drugi numer wygrywa
Losy I kl. 14-ej Lot. Państw. są do nabycia w największej, najstarszej i najszczęśliwszej kolekturze **E. LICHTENSTEIN i S-ka**
Warszawa, Marszałkowska 146 R. tel. 517-36
lub w oddziałach kolektury:
Bielańska 3, tel. 515-68, Krak.-Przedm. 37, tel. 415-37, Nalewki 42, tel. 136. Konto P. K. O. 93-74. Egz. od r. 1835.
Tylko za Zł. 40.—
grać można przez wszystkie 5 klas, a mianowicie wygrywający stawkę
w kl. I otrzymuje **DARMO** los do klasy II
„ II „ „ III
„ III „ „ IV
„ IV „ „ V
w ten sposób 1/4 losu do wszystkich 5-ciu klas kosztuje tylko zł. 10
1/2 „ „ „ „ „ „ „ 20
1/1 „ „ „ „ „ „ „ 40
Główna wygrana **zł. 500.000** (pół miljona). Ogólna suma wygranych **zł. 12.160.000.** Ciągnienie rozpoczyna się dn. 14 Października r. b. i trwa 6 miesięcy t. j. do dn. 15 Marca 1927 r. Cenne i łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy zgodnie z tradycją naszą szybko i akuratnie odwrotną pocztą po uprzedniem wpłaceniu należności na konto nasze P. K. O. Nr 93-74 lub za zaliczeniem pocztowem.
Szczęście stale sprzyja naszym graczom.
Co drugi numer wygrywa

MEBLE
najtańsze źródło! Nowych, używanych. **Ratami i gotówką**
Leszno 33 — 10.

NOWA LECZNICA
Specjalna przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych, niemocy płciowej. LEKARZY specjalistów:** Roentgen, Lampa kwarc., Sollux. Analizy lek. (krew. na syf.).
Senatorska 10, tel. 110-18. Przyjęcia od 9 r. do 8 w.
Niedz. 10—2 pp.
Wizyta 3 zł.

Chor. **wener. skórne, niemoc płc.,** lampa kwarcowa w Przychodni **Praga--Brzeska 5** od 6 do 7½ w.
Porada 3 zł.

Dr. Skomarowski
Marszałkowska 1, tel. 201-05 — **skórne, wen., niemoc płc.** 9—11 i 3—5, panie 11—12, 2 porady dziennie bezpłatnie.

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
PALTA JESIENNE
PO ZŁOTYCH
105
120
140
160
DO NAJWYKWINTNIEJSZYCH
W. CHMURCZYŃSKI
Żórawia 26. Tel. 193 35.

KAŻDY powinien pomyśleć o zaopatrzeniu się na zimę:
w KARTOFLE, BURAKI, MARCHEW, KAPUSTĘ, CEBULĘ, OWOCE i różne warzywa.
Zlecenia przyjmuje:
S-ka OGRODNICZO-HANDLOWA
Sp. z o. o.
Warszawa, II-a HALA MIROWSKA
tel. 219-04.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 63 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 27 września 1926 roku o godzinie 10 rano w Falenicy odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Gelbfisza Chaima, oszacowanych na zł. 290 10 gr., składających się z 8 łóżek, 8 stołów, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od godz. 9-ej do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dn. 21 września 1926 r.

PLATERÓW
Reklamowa Sprzedaż w sztućcach i galanterji gwarantowanej trwałości wyrobów firmy „LUXE"
Aleje Jerozolimskie 4. Tel. 171-53.
Przyjmuje się platery do odnawiania.
Ceny niskie.

NA RATY
bez zaliczki
ZEGARY
ścienne, zegarki. Pierścionki
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21 mieszkania 23, róg Dzielnej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Młoda inteligentna panna przyjmie od zaraz, w Warszawie lub na wyjazd, posadę nauczycielki—wychowawczyni do kilkuletniego dziecka. „Oferty dla „Jot-Jot" do Administracji „Robotnika".

Meble na raty! Najtańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

PALTA pluszowe od 150.— zamszowe 100.— welurowe 50.— Wykwintne przybrane futrem 175.— — 3.0.— Marynarki bibretowe 500. Hoża 54. Br. Unkiewicz.

Pogotowie krawieckie
J. GAJEWSKI Wilcza 29-a
pod kier. A. BĄKOWSKIEGO
Masz zniszczony garnitur
Chcesz wyglądać elegancko, dzwoń **tel. 406-81.** Koszt zaledwie 3 zł. Tamże pranie farbowanie, nicowanie, reparacja i wszelkie zamówienia.

O czem mówi Warszawa?
że w **Magazynie Uniwersyteckim**
(daw. Chazanow) SENATORSKA 37
Pl. Bankowy, dom hr. Zamoyskiego
można nabyć na **spłaty jak za gotówkę wykwintne ubiory męskie, okrycia damskie oraz futra.**

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 27 września 1926 roku o godzinie 10 rano w Otwocku przy ul. Wolczyńskiej Nr. 27 — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Łopaty Moszka Arona — oszacowanych na zł. 65.— składających się z: Szafa do ubrania, szafa do naczyń (kredens), stół, umywalka z miską i dzbanem — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 rano do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26,

Warszawa, dnia 21 września 1926 r.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Domy Spółdzielcze"

zwołuje

Walne Zebranie Członków

na dzień 26 września 1926 r. o godz. 11 rano w lokalu O. K. R., Jerozolimska 6. Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Przyjęcie protokułu poprzedniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu a) ogólne, b) finansowe, 4) Budżet, 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, 6) Uzupełnienie Zarządu, 7) Uzupełnienie Rady Nadzorczej, 8) Zatwierdzenie przez Walne Zebranie przystąpienia do Związku Rewizyjnego „Społem", 9) Wolne wnioski. **Zarząd.**

Uwaga. Wolne wnioski muszą być uprzednio piśmiennie zgłoszone do Zarządu.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 27 września 1926 roku o godzinie 10 rano w Miedzeszynie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Mikołajewskiego, oszacowanych na zł. 182. 66 gr., składających się z 4 szaf, 3 kredensów, 4 stołów werandowych, 4 stołów pokojowych i 14 krzeseł, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dnia 21 września 1926 roku.

MEBLE
używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozległe raty.
SOLNA 18 m. 4.

LECZNICA
Przychodnia dla chorób, **skórnych, wenerycznych i wewnętrznych**
Leczenie najnowszemi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampą kwarcową, Solux. Analizy lekarskie. **ORDYNACKA 9,** tel. 516-03 czynna od 8½ r. do 9 w. W niedzielę i święta od g. 10 — 2 pp.
Porada 3 zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.